Nr. 247. **Piątek, 30 Października 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolnè od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą **4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

8. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przepędziła noc stosunkowo spokojnie, nad ranem nastąpiła krótka chwila snu z lekkiemi potami i nieznacznem zmniejszeniem stopnia gorączki.

Szybkość pulsu jest jeszcze dość znaczna, osłabienie bez zmiany.

Wiedeń, 27 października o godzinie 7½ rano.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

9. Biuletyn.

U Jej ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, nastąpiły o południu ponowne silne symptomy nerwowe i większe osłabienie ośrodka mózgowego. Temperatura się wzmaga, szybkość pulsu jak rano.

Wiedeń, 27 października o godzinie 12 w południe.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

10. Biuletyn.

U Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii nastąpiło w ciągu po południa zmniejszenie się silnej gorączki i symptomów nerwowych. Wieczorem był stan względnie zadawalający.

Wiedeń, 27 października 1891 godzina 7 wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

P. Minister wyznań i oświecenia zamianował katechetę suplenta w państwowem gimnazyum wadowickiem, ks. Franciszka Świderskiego, rzeczywistym katechetą w tem samem gimnazyum.

P. Minister handlu zamianował oficyała pocztowego, Piotra Kolpyego, w Krakowie na dworcu, kasyerem pocztowym tamże.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od dnia 1 listopada 1891 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 25 października 1891.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 października.

O ile można wywnioskować z najświeższych, oficyalnych doniesień watykańskich, Papież odstąpił w ostatniej chwili od zamiarów wystosowania w sprawie znanych wybryków w Rzymie przeciw pielgrzymom francuskim, noty do tych mocarstw, które posiadają dyplomatycznych przedstawicieli przy Stolicy św. a natomiast postanowił poruszyć tę dotkliwą dla świata katolickiego sprawę, w pełnej donioślości alokucyi na konsystorzu, który został wyznaczonym na pierwszy tydzień listopada. Jak zapewniają, Ojciec św. podniesie przy tej sposobności, iż zajścia z dnia 2 października, przekonywają aż nadto, że obecne położenie Watykanu, zwłaszcza ze względu na pewne, możliwe ewentualności nie użycza mu niezbędnego bezpieczeństwa materyalnego i dla tego też Papież czuje się zniewolonym wziąć pod rozwagę środki, któreby zapewniły Stolicy św. skuteczną ochronę jej wolności i godności.

W związku z powyższą wiadomością podaje korespondent watykański *Pol. Corr.* rozmowę, jaką miał w tych dniach z jedną z najwybitniejszych osobistości dworu papieskiego, a która to rozmowa, zdaniem korespondenta, daje jasny obraz panującego w Watykanie usposobienia. Ów dostojnik, oświadczył, iż ze względu na zachowanie się ludności w dniu 2 b. m. położenie Stolicy św. jest zastraszające. Wyrażenie to nie jest bynajmniej przesadne, lecz streszcza zaniepokojenie Ojca świętego, który obawia się, by przy jakiejś sposobności pospólstwo nie wtargnęło do pałaców papieskich i niezagroziło osobie Papieża. Przeciw Watykanowi bywają rozsiewane bezustannie kalumnie iż społem z Francyą działa się na zgubę Włoch, to też na wypadek wojny Włoch z Francyą, można na seryo obawiać się zamachu przeciw Watykanowi, ze

7)

Hajota.

Z cyklu „Z DALEKICH LĄDÓW.“

Dla zabicia czasu.

II.

(Dokończenie).

Tej twarzy zresztą nie wiele było widać. Duże, czarne mrówki, tak zwane *Drivers* (wędrowne), zdążyły już w ciągu nocy wyżreć w niej duże, przerażające dziury, koło nosa i pod uchem, i wiły się po niej pracowitą masą, z pod której gdzieniegdzie tylko przeświecała naprężona, oślizgła, śniado fioletowa skóra i martwe, okropne oczy nieszczęsnego. Chmara wstrętnych, żółtych much, które padlina przyciąga, unosiła się z brzękiem dokoła jego głowy.

Było coś ohydnego, coś wstrząsającego wnętrzności, w widoku tej gospodarki mrówczej na tem ciele człowieczem, co ledwo ostygnąć zdążyło; w tym akcie ostatecznego, podziemnego zniszczenia, rozgrywającym się tak jawnie w blaskach porannego słońca, wśród świergotu ptactwa i woni świeżo w nocy rozkwitłych róż.

Komendant portu wzdrygnął się i cofnął, mimowoli niosąc rękę do oczu.

— *Carramba!* — szepnął z pobladłemi usty — *carramba!*

Ale tamci, już oswojeni z tą zgrozą, rozprawiali żywo.

Chodziło o spisanie aktu. Komisarz policyi spierał się z sędzią municypalnym o datę. Ten ostatni chciał ją dać dzisiejszą, komisarz zaś dowodził, że Amah musiał skończyć przed północą, inaczej mrówki nie byłyby miały czasu tak go głęboko podziurawić.

— Co pan możesz wiedzieć, Don Silvestre, co pan możesz wiedzieć — odpowiadał sędzia, sceptyk z natury. — Mrówki inaczej pracują, niż ludzie... Mrówki, to zadziwiające stworzenia.

— To swoją drogą. Ale cudów nie dokazują. Żeby jeszcze wielkie mrowisko, nie mówię. A spojrz no tylko, Don Felipe, to już prawie kość widać.

Żadnemu nie przyszło na myśl odwołać się do doktora, jako jedynego, który ich wątpliwości mógł rozstrzygnąć. Widocznie obaj nie bardzo wierzyli w powagę zdania tego uczonego męża. On tymczasem oglądał rękę Amy, prostując z trudnością zesztywniałe palce, dotykając się żył i arteryj za uszami; tych ostatnich bardzo dorywczo i ostrożnie z przyczyny mrówek.

Tuż przy nim, śledząc bacznie wszystkie jego ruchy, stała kobieta, której Malanga odpędzić nie śmiał. Wysoka, szczupła, mulatka, o rysach cienkich i cerze tak jasnej, że się prawie kreolką zdawała; zwiędłą już była, ale jeszcze bardzo przystojną, a co więcej interesującą.

Usta jej miały wzgardliwy, zuchwały zarys; ruchliwe nozdrza zdradzały ognistą naturę, a sinemi obwódkami zacienione oczy, głęboko pod energiczne, wązkie brwi wsunięte, patrzyły z nieopisanym wyrazem, który każdego uderzyć musiał.

Coś posępnego i niebezpiecznego było w tej kobiecie.

Don Chrisostomo, który ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, spojrzał na nią, natychmiast domyślił się w niej Lili, rozpieszczonej kochanki kapitana „Roquelli“ i gubernatora Fernando Poo, zabójczyni biednego, kalabarskiego dziewczęcia.

W istocie, ze swą namiętną, zagadkową twarzą, w czystej, europejskim krojem zrobionej sukni i kokieteryjnie upiętym turbanie, wyglądała więcej na to wszystko, niż na wdowę tego nędzarza, którego mrówki toczyły u jej stóp, obutych w zgrabne, świecące buciki.

Stała wyprostowana, spokojna, z zaciśniętemi ustami, trzymając na ręku dwuletnią dziewczynkę, murzyniątko prawie, tak dalece krew czarnego ojca zatarła w niem ślady mięszanej rasy matki.

I jakby dla tem jaskrawszego kontrastu, z po za jej ramienia, tuż obok wełniastej główki dziecka, wychylała się śmiała, smagła, europejska niemal twarz czternastoletniego chłopca, uderzająco do niej podobnego. Wszystkie charakterystyczne cechy rysów matki, potęgowały się w tym ślicznym typie kwarterona, i nadawały mu coś z poetycznej dzikości młodego, stepowego konia.

Stał, a błyskawice gniewu i upokorzenia, przelatywały po jego ściągniętem czole. Chłopiec ten urodził się na okręcie; ojczyzną jego był ocean, wolny, sztandarom żadnej narodowości niepodległy ocean; fale morskie kołysały jego sen niemowlęcy, a pyłem ziemi niezbrudzony wietrzyk, dał mu pierwszą pieszczotę natury. A przytem w żyłach jego płynęła bujna krew marynarza, młodszego syna dumnej anglo saskiej rodziny i młody Harry wiedział o tem. Wreszcie od ósmego roku życia wychowywał się w Anglii, teraz zaś, na krótki tylko czas przybył do matki, i zapewne miał większe prawo, niż wszyscy potonegrzy, do uważania się za białego; miał też tę szaloną, drażliwą dumę nieprawych, patrycyuszowskich dzieci, i teraz czuł się jakby pod pręgierzem w tym tłumie, co go mógł pasierbem Amy nazwać. Lekceważył swego ojczyma za życia; uważał go za coś nieskończenie niższego od siebie; w duszy żywił głęboką urazę do matki, której nie kochał, że go sobie za męża wzięła. Teraz trup jego budził w nim tylko wstręt i chęć zemsty nieokreślonej za to poniżenie i wstyd, jakim go okrył.

I doprawdy, była to jedna z najboleśniejszych może parodyj tej pięknej i świętej formy społecznej, zwanej rodziną: ta grupa czterech istot, jedną smugą słoneczną oblana; ten mąż murzyn, co skonał tak strasznie na śmietniku, nędzny, obdarty, krwią zwalany; ta żona mulatka, kurtyzana, pozująca na królowę, ten syn kwarteron, delikatny paniczyk, buntujący się przeciw swej roli tutaj, i to dziecko nieokreślonej rasy, bezmyślnie otwierające swe okrągłe oczy i grube wydęte usteczka.

Żadnej łączności, żadnej iskry przywiązania; ani jednej łzy, ani jednej oznaki żalu.... nic!... Tylko mściwość, wstręt i obojętność.

Doktor podniósł się wreszcie z miną człowieka, który zrobił wszystko, co do niego należało.

— *Un ataque de apoplejia.... parece!* — wyrzekł brzęczącym, jak naderwane struny głosem. (To *„parece“* (zdaje się) w orzeczeniu eksperta sądowego było nieocenionem). — Dziwna rzecz.... człowiek tak ubogi w krew, tak wątłej kompleksyi.... ale oznaki są.... są.... wyraźne. Apopleksya!

— Spodziewam się! — zawołał Don Chrisostomo — ten gracz wczoraj w mojej obecności ośm butelek rumu wlał w siebie. Chciałbym widzieć takiego człowieka, którego by podobny traktament nie wzdął. Nie przypuszczałem jednak, że sobie aż tak dalece dogodzi. Komisarz policyjny, bardzo na sprężystość w służbie chorujący, zwrócił się żywo do komendanta:

— Jak to, *senor* Don Chrisostomo, powiadasz, że widziałeś wczoraj denata? Kiedy? gdzie? o której godzinie? To bardzo ważne... Świadectwo twoje będzie mi potrzebne do aktu. Don Alberto! — zawołał na swego sekretarza, bladego, niskiego młodzieńczyka, który z twarzą znudzoną, czy znękaną stał opodal — zapisuj pan zeznania komendanta.

— Zwaryowałeś, don Silvestre! — obruszył się komendant — Jakich u licha zeznań chcesz odemnie? Może mnie jeszcze do sądu cytować będziesz? Zjesz dyabła wraz z jego

strony roznamiętnionych mas ludności, a wielkie jest pytanie, czy rząd włoski, choćby miał najlepsze chęci, byłby w stanie w czasach wojennych zabezpieczyć w sposób należyty osobę Papieża przed rozszalałym tłumem. Wprawdzie mógłby Ojciec św., celem uniknięcia takiej ewentualności, opuścić już teraz Rzym, nie może tego jednak uczynić, albowiem nie zaszedł jeszcze żaden taki wypadek, któryby mógł obecnie w oczach świata katolickiego usprawiedliwić zupełnie krok podobnej doniosłości, jak wyjazd z Wiecznego Miasta. Położenie Stolicy św. — powiedział dalej ów dostojnik — jest ciągle nieuregulowane. Była chwila, iż zdawało się, że dzięki obopólnemu umiarkowaniu, powiedzie się wyrównać powoli istniejące sprzeczności, i położyć kres antagonizmowi; ostatnie jednak zajścia pokazały, iż tego rodzaju nadzieje i przypuszczenia były złudnemi. Wobec tych okoliczności nasuwa się tylko jedna alternatywa: pojednanie lub wyjazd Papieża z Rzymu. Pojednanie wszakże wydaje się niemożliwem, albowiem Stolica św. nie może zrezygnować z Rzymu, zaś rząd włoski z pewnością nie ustąpi z tego miasta. Korespondent dodaje od siebie, iż chociaż, ze względu na bardzo sędziwy wiek Papieża, jest zupełnie nieprawdopodobnem, aby opuścił on Watykan, to przecież faktem jest, iż Leon XIII i jego otoczenie zapatrują się bardzo ponuro na położenie Stolicy św. i żywią co do przyszłości jak najsilniejsze obawy.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa na posiedzeniu w dniu 26 października 1891 uchwaliła:

1) aprobować gramatykę języka łacińskiego dr. Samolewicza, opracowaną przez profesora T. Sołtysika;

2) przyznać dyrektorowi gimnazyum w Kołomyi, Józefowi Skupniewiczowi trzeci dodatek pięcioletni;

3) przyznać profesorowi IV. gimnazyum we Lwowie, Józefowi Słotwińskiemu pierwszy dodatek pięcioletni;

4) wyznaczyć Józefa Mertę, nauczyciela szkoły ludowej w Bestwinie na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Białej;

5) zatwierdzić wybór Jana Malinowskiego, kierownika szkoły ludowej w Mostach wielkich, i wyznaczyć Filipa Siarkiewicza, kierownika szkoły ludowej w Żółkwi, na reprezentantów zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi;

6) zatwierdzić wybór Michała Mekełyty, nauczyciela szkoły ludowej w Dzwinogrodzie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Bóbrce.

7) zatwierdzić wybór Mieczysława Popowicza, nauczyciela 4 klasowej szkoły ludowej w Kałuszu, i wyznaczyć Jana Gromadkę. kierownika tej szkoły, na reprezentantów zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu;

8) przyznać zgodnie z opinią Wydziału krajowego gminie m. Stryja, zasiłek na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych w rocznej kwocie 652 zł.;

9) przyznać gminie m. Trembowli prawo prezentowania nauczycielek w 5 klasowej szkole ludowej żeńskiej w Trembowli;

10) zorganizować 4 klasową szkołę męską im. Staszica i 6 klasową szkołę ludową żeńską im. Staszica we Lwowie;

11) zorganizować szkołę etatową w Kamionnie (Bochnia), w Węglówce (Krosno) i w Dolinianach (Gródek);

12) przekształcić szkołę jednoklasową w Woli raniżowskiej (Kolbuszowa) na dwuklasową;

13) przemienić jedną posadę nauczyciela młodszego szkoły ludowej w Czarnym Dunajcu (Nowytarg), na posadę nauczyciela z pełną płacą;

14) mianować Wincentego Piotra Niementowskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Krzyweńkiem, Waleryana Janiszewskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Dzikowie, Józefa Hrubego nauczycielem szkoły etatowej w Polance wielkiej i ks. Łukasza Wiśniewskiego, starszym nauczycielem religii obrz. łać. w 4 klasowej szkole ludowej męskiej w Krośnie.

Rada Państwa.

(*LIX. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 27 października. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20 przy niezbyt licznym udziale członków Izby i w obecności wszystkich panów Ministrów z wyjątkiem samego pana Prezesa gabinetu.

Przed przejściem do porządku dziennego p. Minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb odpowiada na interpelacyę Haucka w sprawie rzekomo złego obchodzenia się z żołnierzami obrony krajowej w pewnym pułku.

Odpowiedź tę streściła dokładnie wczorajsza depesza.

W dalszym ciągu szczegółowych obrad budżetowych, idzie pod dyskusyę tytuł: „Bezpieczeństwo publiczne“ z etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Prezes oznajmia, że pan Prezes gabinetu nie może chwilowo z powodu zajęć służbowych pojawić się w Izbie.

Pos. Slavik uważa istnienie osobnych dyrekcyj policyi w Wiedniu, w Pradze i na Pobrzeżu za niezgodne z ustawami. Stosownie do reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z r. 1850, są te dyrekcye politycznemi władzami administracyjnemi, a w organizacyi tych władz w r. 1868 nie przekazano dyrekcyom tym żadnego zakresu działalności. Ustawa zasadnicza o władzy sędziowskiej zapowiada uregulowanie policyjnej władzy sądowniczej osobną ustawą, ustawa zaś o Trybunale administracyjnym zapowiada uregulowanie kompetencyi Trybunału w sprawach policyjno-karnych. Mowca zapytuje, czy Rząd zainicyował już wykonanie tych postanowień.

Pos. Roser porusza znaną już z doniesień telegraficznych, sprawę włóczęgostwa po wsiach i kwestyę wynagradzania szkód, zrządzonych podczas ekscesów publicznych.

Pos. Kaizl ubolewa, że władze wraz z Rządem niesłusznie stłumiają duchowy rozwój stanu robotniczego, i przytacza na dowód przykłady: W Górnej Austryi żyje przeszło tysiąc robotników czeskich; ci chcieli założyć robotnicze towarzystwo oświaty; władze zabroniły, bo statut mówił, że językiem obrad ma być język czeski, nie wykluczając zresztą niemieckiego; Ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdziło to orzeczenie, zamiast postarać się do nadzoru nad towarzystwem o urzędnika, któryby po czesku rozumiał. Motyw odmownego orzeczenia jest oczywiście tylko protekstem. W Opawie chcieli robotnicy założyć takież towarzystwo; szląski rząd krajowy zabronił, bo hasłem towarzystwa miały być słowa: „Jednością silni!“ — w czem Rząd dopatrzył się niebezpieczeństwa dla Państwa. W Przybramie żandarmi wpadli do zgromadzenia robotniczego, przeszukali obecnym kieszenie i aresztowali jednego pod pozorem spiskowania; za tydzień wypuszczono go na wolność jako niewinnego.

Pos. Trojan w bardzo rozwlekłem i nudnem przemówieniu przy pustych ławach, nie zyskując ani jednego brawa nawet od bardzo szczodrych w tym względzie ziomków (Młodoczechów), rozwodzi się o krzywdach czeskich w Liberecu i innych miastach, gdzie Czesi są w mniejszości.

Podczas tej mowy zjawił się w sali także pan Prezes gabinetu.

Zarzuty Trojana, oraz posłów Mersey'ego i Dworzaka odparł w obszernem przemówieniu znanem z telegraficznego doniesienia komisarz rządowy, szef sekcyi bar. Plappart.

Pos. Prade zwalcza wywody Trojana o uciskaniu Czechów w Liberecu, a pos. Herold znów replikuje na wywody Pradego, tak, że trzy mowy o Liberecu: Trojana, Pradego i Herolda, zajęły większą część posiedzenia.

Pos. Kaizl polemizuje z komisarzem rządowym co do stanowiska Rządu względem stowarzyszeń robotniczych.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Kathrein zrzeka się głosu.

Izba uchwala tytuł „Bezpieczeństwo publiczne,“ poczem na chwilę przerwano obrady nad budżetem, aby dokonać wyborów komisyjnych. Do komisyi mającej zająć się rządowym projektem ordynacyi marynarskiej dla żeglugi handlowej wybrani zostali z Koła polskiego pp. Abrahamowicz Eugeniusz, Cieński, Gniewosz, Klucki i Koziebrodzki; do komisyi zaś, która ma rozstrząsnąć wniosek Exnera o reformę ustawy patentowej, pp.: Lewakowski, Płażek, Skrzyński, Weigel i Rapoport.

W podjętych na nowo szczegółowych obradach nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych idą pod dyskusyę tytuły budowli drogowych, budowli wodnych i nowych budynków dla administracyi politycznej.

Pos. Menger przemawia za tem, aby Państwo przejęło wszystkie drogi gminne i powiatowe w północno-zachodniej części Szląska na koszt Skarbu; głównie jednak rozwodzi się w duchu przychylnym o zbudowaniu kanałów dla żeglugi między Dunajem a Odrą i między Dunajem a Łabą. Nakoniec, poruszywszy potrzebę uregulowania rzek na Szląsku, wywodzi, że czynność regulacyjna wielce zawisła od poprzedniego wydania ustawy, któraby orzekała, co regulować powinno Państwo, co kraj, a co przylegli właściciele, tudzież od ustawodawczego unormowania spraw wywłaszczenia przy regulacyi rzek.

Komisarz rządowy, szef sekcyi baron Rotky dając na powyższe życzenia objaśnienia, oświadczył między innemi:

Regulacya rzek na Szląsku, jest sprawą trudną, bo rzeki te stanowią po części granicę z Prusami, a rokowania z rządem pruskim w tym względzie, nie doszły jeszcze do pomyślnego rezultatu.

Pos. Gregorczyc żąda pomnożenia personalu technicznego w namiestnictwie tryesteńskiem.

Pos. Habermann przemawia za regulacyą Ostrawicy na Morawie.

Na tem przerwano obrady, i po odczytaniu kilku instrukcyj, zamknięto posiedzenie o godzinie 4 min. 10. — Następne posiedzenie we czwartek.

Z Koła polskiego.

(*Komunikat*).

Na początku posiedzenia Koła w dniu 25 października przewodniczący p. Jaworski przedłożył pisma do Koła wystosowane, mianowicie:

---

rogami, jeżeli mnie tam zobaczysz. Nie na to chyba odzyskałem zdrowie, żeby mnie po śledztwach wodzili. Widziałem go wczoraj wieczorem, bom go do siebie zawołał z nudów, tak panowie z nudów! Jak tu biały zachoruje i birbantować nie może, to musi sobie negrów wołać dla rozrywki, bo z kochanych rodaków pies kulawy do niego nie zajrzy. Otóż dałem mu pić, co się zmieści i rozmawiałem z nim, dopóki mógł obracać językiem. Gdy zaś przebrał miarkę, kazałem mu się wynosić. Ot i wszystko.

To było rzeczywiście wszystko. Co to „wszystko“ zawierało w sobie bezdusznej samowoli i poniewierki życiem ludzkiem i potwornej moralnej martwoty, której ten trup okropny nawet cieniem wyrzutu sumienia musnąć nie zdołał, tego ani Don Chrisostomo, ani jego towarzysze nie domyślali się wcale.

Tylko Lili Hollis oderwała swe przepaściste oczy od ciała męża i utkwiła je w komendancie. Przelotny kurcz wykrzywiał jej drobne usta, a pomiędzy brwiami wystąpiła poprzeczna, głęboka bruzda. Wyglądała w tej chwili bardzo niebezpiecznie.

Amah mógł mieć dla niej mniejszą wartość, niż ów pamiątkowy szal po kapitanie „Roquelli“, ale zawsze był jej mężem, jej własnością i nikt nie miał prawa rozporządzać się nią.... Wczoraj właśnie wyszedł był z domu z zamiarem starania się o robotę; gdy nie pił, zarabiał nieźle, mógł się jej jeszcze na co przydać. Miał zresztą obowiązek pamiętać o tem dziecku, o ich córeczce, a tu ten Hiszpan spoił go dla zabawki, wyrzucił za drzwi i... ot, do czego doprowadził.

Patrzyła więc na niego tym swoim dziwnym, tajemniczym wzrokiem, i Don Chrisostomo byłby może stracił coś ze swego pięknego spokoju, gdyby na nią spojrzał w tej chwili, i przypomniał sobie owo nagłe zasłabnięcie gubernatora, który poważył się wejść jej w drogę.

— Don Alberto! — wołał tymczasem komisarz, szastając się — zanotuj pan ściśle pozycyę, w jakiej znaleźliśmy ciało. Głowa na prawem ramieniu, lewa noga zgięta w kolanie, prawa stopa do wewnątrz obrócona. W prawej ręce pełna butelka. Pełna! Nie zapomnij pan! To szczegół nadzwyczaj ważny, wykluczający wszelką suppozycyę rabunku i morderstwa.

— Co się tyczy morderstwa, to żaden dowód! — zarzucił sędzia — uchowaj Boże, nie przez gorliwość przedstawiciela sprawiedliwości, lecz przez zamiłowanie kontradykcyi. — Zkąd pan możesz wiedzieć, Don Silvestre, zkąd pan możesz wiedzieć, że tu nie zachodzi wypadek zemsty osobistej, w której nie dba się o butelkę rumu! Wszak sam nasz szanowny przyjaciel, Don José, powiada wyraźnie: *parece!* Otóż, zważywszy, iż są otrucia, objawiające się na zewnątrz, podobnie, jak apopleksya...

— Nie, nie — przerwał z kolei Don José w obawie, iż może mu przyjdzie robić autopsyę, jestem pewny, że to apopleksya!

— A widzisz pan! — zawołał z tryumfem komisarz. — Don Alberto! pisz pan dalej. *Malanga! venga aqui, hombre* (Malango, pójdź tu człowiecze!) Wymierz dokładnie, jak daleko ta chustka leży od ciała. To także szczegół, rzucający światło na sprawę. Eh, ile tam?

Malanga przyłożył kij do boku Amy. Znali się oni dobrze; nie jedną szklankę wypili razem, ale czarny policyant nie bawił się w tej chwili w sentymentalne wspominki. Czuł oczy wszystkich zwrócone na siebie i dumny był ze swego wyróżnienia. Mierzył więc uroczyście, przekrzywiając głowę i wydłużając swą płaską twarz, jak gdyby to ona właśnie była narzędziem tej operacyi.

— Cztery stopy i ośm cali — wyrzekł, prostując się z profesyonalnem namaszczeniem.

— *Bueno!* teraz zdaje mi się nie mamy tu już nic więcej do roboty — mówił sprężysty komisarz. — Don Alberto! zapisz pan nazwiska świadków, którzy jutro będą przesłuchiwani w *Casa de piedra**). (Pan komisarz byłby nielada zakłopotany, gdyby go zapytano, w jakim celu ma się odbyć to przesłuchiwanie). Kruman Vicente, który pierwszy zobaczył ciało, żona zmarłego.... Malanga! zmarły miał żonę? *Bueno!* Zatem żona zmarłego, syn.... jest syn?

— Tylko pasierb Harry Musqrave — odpowiedział policyant, kijem wskazując na młodzieniaszka, którego niecierpiał, niewiadomo za co, ale prawdopodobnie dla tego, iż na Fernando Poo wszyscy się wzajem nienawidzą...

Harry zaczerwienił się, rzucił w tył i chciał coś odpowiedzieć, ale matka powstrzymała go wzrokiem.

— *Perfectamente!* Żona, pasierb, kto więcej? no, najbliżsi przyjaciele. A teraz — rodzina może zabrać ciało... nieprawdaż Don José?

— Tak, tak — potwierdził doktor skwapliwie.

— *Entonces, vamos a casa!* (A więc idźmy do domu).

I Don Silvestre zatarł ręce, rozglądając się w około z niejasnem przeświadczeniem, że w tej chwili święci jakiś tryumf.

— Chodźcie panowie do mnie na górę — zaproponował Don Chrisostomo. — Mały *cock tail* nie zawadzi przed śniadaniem. Don José! musisz mi pozwolić pokrzepić siły, bo doprawdy czuję się wzruszony tą sceną. *Pobre diablo!* także go wzięła ochota emigrować na tamten świat z mojego podwórza.

To była jedyna refleksya, jaką mu ten wypadek nasunął.

I poszli.

Wkrótce przez otwarte okna rozbrzmiały wesołe śmiechy. To komendant dla ubawienia gości opowiadał im niektóre szczegóły wczorajszego *passe temps* z Amą.

Na podwórzu za to zrobiło się coraz ciszej. Tłum rozchodził się syt wrażeń.

Młody Harry pierwszy wymknął się i pospieszył na plażę. Łódź jakaś po olej do bubisów płynąca, odbijała od schodków portowych. Po zamianie kilku słów z czarnymi wioślarzami, chłopiec wskoczył w nią i w chwilę potem, siedząc u steru, zniknął pośród zielonych zakosów zachodniego wybrzeża wyspy. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że gorliwy Don Silvestre napróżno oczekiwał go nazajutrz w *Casa de piedra*. Lili Hollis odeszła także zająć się pogrzebowemi przygotowaniami.

Na śmietniku, pod szopą, został Amah Hollis sam.

Słońce, które dotychczas twarz jego zostawiało w cieniu, weszło pod dach palmowy i spłoszyło mrówki.

Spiesząc się, wstrętne te stworzenia, które dopiero pod równikiem można się nauczyć nienawidzieć, opuszczały rozpoczętą tak pięknie robotę, włażąc pod odzież, szukając ulubionego cienia w nozdrzach, ustach i włosach nieszczęśliwego.

Na chwilę ta twarz, potwornie oszpecona, ukazała się w całej ohydzie. Powieki, pod które kilka mrówek zdołało się już wgryźć pierwej, zadrgały, wargi się poruszyły; robactwo pracujące wewnątrz, nadało straszliwy pozór życia tym rysom z dantejskich widziadeł.

I była jakaś nieopisana, potężna groza i rozpacz w tym kurczu pośmiertnym; jak gdyby zaświatowa świadomość zeszła szarpnąć te zwłoki sponiewierane, by podniosły się i krzyknęły ku całej swej przeszłości, której nie rozświetlił żaden promień prawdy, miłości i cnoty, ku tej wyspie, tak pięknej a tak zepsutej, i ku tym oknom, z których dolatywał swobodny śmiech Don Chrisostoma Navarra y La Par: „I ja przecież byłem człowiekiem“

Koniec

---

*) *Casa de piedra*, dom kamienny. Tak nazywają na Fernando Poo murowany budynek, w którym mieści się poczta i wszelkie biura.

1. Odezwę redakcyi czasopisma Towarzystwa techn. w Krakowie, zawiadamiającą Koło, iż przesyła dla jego członków 50 egzemplarzy rozprawy, napisanej przez jednego z członków Tow. p. n.: „Rozwój budownictwa wodnego w Prusiech i Austryi“.

2. Petycye wydziałów pow. w Tarnobrzegu na ręce p. Ruczki, w Kałuszu na ręce p. Szczepanowskiego i w Kosowie na ręce p. Wielowiejskiego, które popierają petycyę Tow. roln. krak. o przedłożenie przez Rząd Radzi państwa ustawy co do pożyczki ze Skarbu państwa, za pomocą której ułatwionem byłoby drenowanie gruntów większej i mniejszej własności. P. Ruczka zabrał głos dla oparcia tej petycyi.

3. Petycyę wydziału pow. w Tarnobrzegu, wniesioną przez p. Ruczkę, o żądanie wyznaczenia większych funduszów na regulacę rzek.

4. Petycyę wydziału pow. w Mielcu, wniesioną przez p. Ruczkę i w Kałuszu, wniesioną przez p. Szczepanowskiego o wyjednanie zmiany w indywidualnym poborze podatków.

5. Petycyę wydziału pow. w Nadwórnie, wniesioną przez p. Mandyczewskiego i w Kałuszu, wniesioną przez p. Szczepanowskiego, które popierają petycyę wydziału pow. mieleckiego co do regulacyi rzek.

6. Petycyę wydziału pow. w Kałuszu, wniesioną przez p. Szczepanowskiego, o wyrób i sprzedaż taniej soli dla bydła.

7. Petycyę wydziału pow. w Kałuszu. wniesioną przez p. Szczepanowskiego, aby podatek od dochodu z prawa propinacyi pobierany był w każdym powiecie osobno.

8. Petycyę zarządu Kółek rolniczych we Lwowie, wniesioną przez p. Czecza, o poparcie petycyi, wniesionej do Ministerstwa rolnictwa, w celu udzielenia stałego zasiłku ze Skarbu państwa.

Przed rozpoczęciem obrad nad sprawami, będącemi na porządku dziennym posiedzenia, p. Kraiński przedłożył i uzasadnił wnioski: „Zważywszy że od przedsiębiorców gorzelń bywają częstokroć żądane dodatkowe dopłaty, nieusprawiedliwione rachunkowo, z trzydniowym terminem zapłaty, bez przyznania prawa rekursu, wnosi: Koło poleci komisyi gorzelnianej zbadanie źródła i powodu tych dopłat i postawienia stosownych wniosków przy rozprawach nad budżetem Skarbu“.

Wniosek ten Koło przyjęło.

Następnie zażądał p. Kraiński informacyi względem pytania, które powstało na ostatniem posiedzeniu komisyi izbowej, gdy roztrząsano wnioski, tyczące się należytości i stempla, czy Rada państwa może stanowić o uwolnieniu jednostek podatkujących od płacenia dodatków krajowych, przez to, że ich uwolniła od płacenia podatków państwowych.

Po krótkiej rozprawie, w której zabierali głos pp.: Lewicki, Chrzanowski, Abrahamowicz Dawid i Gniewosz Edward, Koło sprawę tę przekazało do roztrząśnięcia polskim członkom komisyi prawniczej w porozumieniu z członkami komisyi „należytościowej“.

Wreszcie przystąpiło Koło do dalszych szczegółowych rozpraw nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie do obrad nad wydatkami na regulacyę rzek i budowli wodnych.

P. Chrzanowski zabrał głos, przedstawiając i uzasadniając, następujący postawił wniosek: Należy w Izbie powtórzyć żądania, wnoszone tylekrotnie przez Delegacyę polską i Sejm co do regulacyi rzek w Galicyi, gdyż pomimo zapewnień w Mowach Tronowych, pomimo projektów, przedłożonych przez Rząd dawniej Radzie państwa i nieuchwalonych, Galicya, zaniedbana przez lat sto od czasu zaboru Polski, pod względem regulacyi rzek, jest i teraz zaniedbaną pod tym względem, gdyż sumy, wyznaczone na regulacyę rzek są bardzo małe, oddział budownictwa wodnego ma ograniczone atrybucye i musi się z każdą poprawką planów odnosić do Ministerstwa.

Co się tyczy regulacyi rzek mniejszych, należy podnieść jeszcze tę sprawę przy budżecie Ministerstwa rolnictwa, gdyż regulacya ta odbywa się z funduszu melioracyjnego.

P. Rutowski przedstawił, że jeżeli będzie przemawiał w Izbie w tej sprawie, powtórzy żądanie nasze co do regulacyi rzek i podniesie rezolucyę, którą na jego wniosek uchwalono w komisyi budżetowej.

P. Czecz wniósł: „Koło poleca mowcy w sprawie regulacyi rzek, ażeby w przemówieniu podniósł regulacyę Wisły na granicy Państwa i żądał, by roboty po stronie austryackiej przeprowadzono równocześnie i w łączności z robotami po stronie pruskiej“.

P. Gniewosz Edward chce, aby przy tym tytule mówić tylko rzekach spławnych, o innych zaś — mniejszych mówić przy budżecie Ministerstwa rolnictwa.

W dalszych rozprawach zażądano, aby przemawiający w Izbie, poruszył w mowie swojej szczegółowo sprawy regulacyi rzek się tyczące. Mianowicie: P. Hompesch o regulacyi Sanu w powiecie łańcuckim, gdzie w skutek zaniedbania regulacyi wieś Szarzyna jest już prawie całkiem zabrana przez wodę.

P. Kopyciński, aby upomnieć się o regulacyę Dunajca.

P. Abrahamowicz Eugeniusz, aby zwrócić uwagę na regulacyę Stryja, Świcy i Sukeli, które wyrządzają wielkie szkody.

P. Borkowski upomina się o regulacyę Zbrucza.

P. Gniewosz Edward wskazał, iż w budżecie na rok 1892 jest wyznaczona większa suma na regulacyę Wisły, i że zdaje się, że regulacyą tej rzeki Rząd szczerze się zajmie.

Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło wniosek p. Chrzanowskiego, i wyznaczyło p. Rutowskiego, aby przemawiał przy tym dziale budżetu w myśl tego wniosku i wszystkich żądań, wyrażonych wśród rozpraw.

P. Potoczek wniósł, aby przy rozprawach nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, wniosło Koło w Izbie rezolucyę następującą:

„Koło wzywa Rząd, ażeby uchwałę Sejmu względem zaprowadzenia krajowej przymusowej asekuracyi w 1889 r. w całej swej osnowie do sankcyi Monarszej jak najprędzej przedłożył. Albo też, jeżeli rząd ma zamiar zaprowadzić ogólną państwową asekuracyę, niechby to uczynił jak najprędzej“.

Rozwinęły się nad tym przedmiotem rozprawy, w których zabierali głos pp.: Rutowski, Chrzanowski, Jaworski, Potoczek, Czecz, Borkowski, Jędrzejowicz i Gniewosz Władysław.

Wśród tych rozpraw wykazano, iż druga część rezolucyi byłaby szkodliwa, a nadto delegacya polska winna się trzymać ściśle uchwał Sejmu, przeto należy tylko żądać przedłożenia do sankcyi ustawy, przez Sejm uchwalonej, o przymusowej asekuracyi. Nadto wszyscy przemawiający zgodzili się na wniosek p. Czerkawskiego, brzmiący:

„Koło wyszle deputacyę do Ministra spraw wewnętrznych z żądaniem, aby ustawę sejmową, o przymusowej asekuracyi, Rząd przedłożył do sankcyi cesarskiej“.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto, i do deputacyi wyznaczono pp.; Jaworskiego, Czerkawskiego, Rutowskiego i Potoczka.

Przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej.

P. Kozłowski wniósł, ażeby w Izbie poruszono kwestye: a) o liwerunkach dla wojska, wskazując, że takowe nie są rozpisywane prawidłowo; tak np. w Przemyślu oddano liwerunek siana przed terminem licytacyi; b) aby umowy o dostawy dla wojska nie zawierano w Wiedniu, ale w kraju; c) aby sprawiedliwiej oceniano szkody w polach, zrządzone przy manewrach, i aby te szkody zaraz wynagradzano.

P. Wielowiejski wniósł, aby polscy członkowie komisyi budżetowej poruszyli skargę producentów koni, iż władze wojskowe zakupują konie od liwerantów bez zawiadomienia producentów; i aby Rząd uwzględnił życzenie Towarzystwa gospodarskiego, iżby zakupno koni odbywało się w taki sam sposób, jak w Prusach“.

P. Kopyciński żądał, aby powtórzyć w Izbie rezolucyę o dostawę obuwia dla wojska.

P. Lewicki przedłożył i uzasadnił następujące wnioski: Wzywa się Rząd: 1) aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, zabezpieczający wynagrodzenie szkody dla żołnierzy obrony krajowej, którzy z powodu trudów, połączonych z ćwiczeniami obrony krajowej, ponieśli szwank na zdrowiu; 2) projekt ustawy o pensyach wdowich, dla wdów po żołnierzach, którzy umarli z powodu trudów, w skutek ćwiczeń przebytych; 3) wzywa się Rząd, ażeby polecił komendom obrony krajowej, iżby przy ćwiczeniach wojskowych poleciły niższym komendom ścisłe przestrzeganie święcenia niedziel i świąt.

P. Ruczka powtórzył żądanie, wypowiedziane w roku zeszłym, aby: 1) żołnierzom, powracającym z ćwiczeń wojskowych, dawano ubranie i obuwie; 2) aby żołnierzom wysłużonym, wyznania chrześciańskiego, nie stawiano trudności w udzielaniu pozwolenia do żenienia się, i aby nie żądano przy podaniach o pozwolenie żenienia się, alegatów, których samo ostęplowanie kosztuje 30 zł.

P. Chrzanowski domagał się, aby powtórnie poruszono żądanie, iżby nie powoływano rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, aż po ukończeniu najpilniejszych robót rolnych; i ażeby wielkie manewra wojskowe odbywały się dopiero po zebraniu plonów z pól.

P. Abrahamowicz Eug. wniósł; „Przemawiający powinien domagać się, aby przy kwalifikowaniu koni do obrony krajowej współdziałał jako znawca weterynarz powiatowy“.

Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło wszystkie wnioski i żądania, i poleciło, aby je przedstawił poseł, mający przemawiać w Izbie, i zgodziło się, aby przemawiał p. Popowski.

Na tem posiedzeniu wybrano do komisyi izbowej, mającej roztrząsać regulamin dla służby na morzu (*Seemannsordnung*), pp.: Abrahamowicza Eugeniusza, Cieńskiego, Gniewosza Włodzimierza, Kluckiego i Koziebrodzkiego.

Zaś do komisyi, mającej roztrząsać projekt ustawy o patentach (*Patentausschuss*), pp.: Skrzyńskiego, Lewakowskiego, Rapoporta, Płażka i Węgla.

Poznań, 27 października.

(Nauka języka polskiego w szkołach. — Upadek organu lekarzy wielkopolskich).

(#) Rektorowie szkół ludowych i średnich otrzymali dzisiaj rozporządzenie ministerstwa oświecenia, mocą którego, wszystkie dzieci, w razie życzenia ich rodziców, mogą brać udział w nauce języka polskiego. Rozporządzenie to jest następstwem zażaleń tych rodziców, których dzieci, z powodu ich nazwiska z niemiecka brzmiącego, uznano za Niemców i odsunięto od nauki języka polskiego, a dotyczy on nietylko miasta Poznania, ale wszystkich szkół, do których uczęszczają dzieci Polaków.

Gdy w W. Ks. Poznańskiem sprawa nauki języka polskiego weszła na dobrą drogę, nie zmieniło się dotychczas nic pod tym względem w szkołach ludowych Prus zachodnich. Wiadomo tylko tyle, że katolickie duchowieństwo dyecezyi chełmińskiej zamierza prosić ks. biskupa dr. Rednera, aby wniósł zapytanie do rządu, czy okólnik ministeryalny z dnia 11 kwietnia, odnosi się również do szkół w Prusach zachodnich. Kiedy i czy zamiar ten zostanie wykonany, nie wiadomo, również jak niepewnem jest, kiedy odnośne zapytanie do ministra zostanie wystosowanem, i jak wypadnie odpowiedź ministeryalna.

Wydział lekarski Tow. Przyjaciół Nauk, zaczął przed trzema laty wydawać pismo lekarskie polskie pod tytułem: *Nowiny lekarskie*, które od samego początku kierowały się szlachetnym na wskróś celem, to jest krzewieniem polskiej nauki lekarskiej i koleżeńskiej łączności w Wielkopolsce. W ostatnim numerze tego pisma redakcya oznajmia, iż z powodu szczupłej liczby prenumeratorów, nie będzie mogła od Nowego Roku prowadzić dalej wydawnictwa.

Berlin, 27 października.

(Bezrobocie zecerów. — Z obozu socyalnej demokracyi. — Zwycięstwo katolików).

(*S*) W całych Niemczech zanosi się na ogromną zmowę zecerów drukarskich. W różnych miastach, w Berlinie, Monachium, Würzburgu i t. d. odbyły się zebrania, w których zecerzy drukarscy postanowili rozpocząć strejk na wielką skalę, jakiego Niemcy dotąd nie widziały, w razie, gdyby właściciele drukarń odmówili podwyższenia płacy o 10 procent, a nadto nie zgodzili się na pracę dzienną dziewięciogodzinną. I w Berlinie powzięto w tym duchu rezolucye, tak, iż rzeczą jest możliwą, że pisma miejscowe już w przyszły poniedziałek albo wcale nie będą mogły wyjść, lub też tylko w zmniejszonem wydaniu

Ruch obecny pomiędzy zecerami drukarskimimi jest głównie dziełem socyalnej demokracyi, która za pomocą różnych kas: na wypadek niezdolności do pracy, starości, choroby i t. d. potrafiła pozyskać znaczną część zecerów niemieckich, wzorowo funkcyonującą zaprowadziła organizacyę i obecnie z prawdziwym teroryzmem naznacza warunki pracy. Składki długoletnie na cele stowarzyszenia zecerów wyniosły dotąd około miliona marek; agitatorzy, na czele ruchu stojący, sądzą zatem, że zecerzy potrafią przetrzymać czas jakiś bezrobocie i zmusić dotychczasowych swych chlebodawców do przyjęcia ich warunków.

Właściciele drukarń, z okazyi dawniejszych pertraktacyj z zecerami, odmawiającymi roboty, zgodzili się na podwyższenie płacy o $7\frac{1}{2}$ prc.; nie przyjęli tej podwyżki naonczas zecerzy. Do dalszych koncesyj właściciele drukarń, w dzisiejszych warunkach, tem mniej są usposobieni, ponieważ celem skuteczniejszego odparcia nieusadnionych żądań zecerów, utworzyli również spółkę i już kroki poczynili, ażeby w razie wypowiedzenia pracy, ze wszystkich stron Niemiec nowych ściągnąć zecerów. Kasa wspólna zecerska na jakiś czas starczy, lecz zmuszona, odpowiednio do statutów, płacić każdemu zecerowi strejkującemu 25 marek tygodniowo, ze względu, iż w samym Berlinie jest zecerów 20.000, rychło wyczerpać się musi.

Ażeby dać pojęcie, jakie są płace w Berlinie i czy zmowa jest usprawiedliwioną, należy nadmienić, że zarabia tu zwykły zecer przeciętnie 35 marek tygodniowo.

W obozie socyalno-demokratycznym w Berlinie zakotłowało się w ostatnich czasach po kongresie w Erfurcie. Opozycya berlińska, jak wiadomo, usunęła się z kongresu, a za to zarząd stronnictwa pousuwał jej przywódców z rozmaitych wybitniejszych stanowisk. Dzienniki berlińskie donoszą o tych zmianach, co następuje: „Dr. Wille został usunięty ze stanowiska nauczyciela szkoły robotniczej, tapicer Willberger przestał być głównym kasyerem stowarzyszenia *Freie Volksbühne*, nareszcie redaktor Baginsky został usunięty ze swego stanowiska i pracuje znów, jako czeladnik szewski.“

Katolicy poznańscy poszczycić się mogą znacznem zwycięstwem. Częstokroć głośny organ katolicki, *Germania*, zwracał uwagę na nieznośne stosunki szkolne, zwłaszcza w miejscowościach w pobliżu Berlina i na przedmieściach. Dzieci katolickie wręcz zmuszano do brania udziału w nauce religii protestanckiej i protestantyzowano je, gdzie tylko było można. To ciągłe nawoływanie pożądany odniosło skutek. Rada prowincyonalna prowincyi brandenburskiej, postanowiła, że wszystkie szkoły prywatne katolickie na przedmieściach berlińskich winny być przyjęte na etat gminny. Regencya w Poczdamie ze względu, iż liczba dzieci katolickich w okolicach Berlina jest bardzo znaczną, kilkakrotnie domagała się od gmin protestanckich, ażeby przyjęły na swój etat szkoły prywatne katolickie. Zawsze odmowna następowała odpowiedź. Regencya sama, nie będąca w stanie zmusić gmin do przejęcia rzeczonych szkół, udała się, jako do drugiej instancyi, do sejmów powiatowych, a gdy i tutaj odrzucono jej propozycye, jako do ostatniej instancyi zaapelowała do rady prowincyonalnej i tutaj wreszcie na swojem postanowiła. Niemała w tej mierze zasługa należy się proboszczowi kościoła św. Jadwigi, ks. Jahnelowi, który nie szczędził trudów i zabiegów, by sprawę, niezmiernie trudną i zawiłą, w biegu utrzymać i wreszcie do szczęśliwego przywieść rozwiązania.

KRONIKA

Lwów, 29 października.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Witkowcach, w powiecie kamioneckim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Pani Namiestnikowa**, Marya hr. Badeniowa, powróciła z Buska do Lwowa na stały pobyt.

— **Ks. Konstanty Czartoryski**, wiceprezydent Izby panów Rady państwa, jak donoszą z Wiednia, zapadł ciężko na zdrowiu skutkiem influenzy.

— **Dyrekcya ruchu c. k. kolei Państwowych** w Krakowie, rozpisała publiczną licytacyę z terminem 4 listopada b. r, na budowę domów mieszkalnych dla robotników kolejowych w Nowym Sączu. Odnośne ogłoszenia szczegółowe znajdują się w części insratowej *Gazety*.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Antoniego Andahązego, c. k. radcy Namiestnictwa przesłał Wydział powiatowy w Sniatynie kwotę 25 zł. na rzecz funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych.

— **Ślub**. W kościele św. Mikołaja pobłogosławiony został wczoraj o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana związek małżeński p. Zygmunta Odwaga Duczyńskiego, syna ś. p. Juliana i ś. p. Janiny z Moszyńskich, z panną Rudolfą Wężyk Wesołowską, córką Józefa i Maryi z Bąkowskich. Po ślubie wyjechali nowożeńcy do Manajowa, majątku pana młodego.

— **Produkcye naukowe pana Finna** z dziedziny elektrotechniki i optyki, odbyte we wtorek i środę w sali hotelu George'a, ściągnęły każdym razem liczne audytoryum. Zarówno wykonywanie nader ciekawych eksperymentów, jak i doskonałe fachowe objaśnienia, okazały się nader zajmujące. W obec wielkiego powodzenia, zamierza p. Finn urządzić jeszcze dwa posiedzenia, na których powtórzone będą owe zajmujące doświadczenia.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Pogadanka, wyznaczona na czwartek, 29 b. m., nie odbędzie się, natomiast dnia 5 listopada 1891 odbędzie się ona o godzinie 7 wieczór. Na porządku dziennym sprawa ułożenia warunków licytacyjnych. Referentami są pp. dr. K. Lewicki i dr. T. Bujak.

— **Wydział Czytelni akademickiej** we Lwowie donosi nam, że zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Widmana złożył 5 zł. na rzecz Towarzystwa Oświaty ludowej.

— **Kasa chorych m. Lwowa**. Z dniem 30 października 1891 biuro kasy przeniesionem zostanie do realności pod l. 35 ulica Sykstuska I. piętro. Przytem zawiadamia się, że lekarz kasowy dr. Bett przeniósł pomieszkanie swoje do realności l. 3 ulica Skarbkowska I. piętro.

— **Nowe czytelnie ludowe**. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Ulanicy (w powiecie sanockim) pod zarządem p. Marcina Gąsiora, nauczyciela, dziełek 102; w Zakościelu (w powiecie mościskim)

p. Hipolita Ziobra, naczelnika gminy, dziełek 114.

= **Zgubiono** srebrny damski remontoir nr. 34.335 z łańcuszkiem niklowym; bransoletę złotą z 6 rautami; złotą 20 frankówkę austryacką.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 29 października 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 28-go, do godziny 12 w południe dnia 29 października 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (2), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (92 prc. wilgotności względnej); opad: śnieg i krupy.

Srednia temperatura w tym czasie była —0·4°C, najwyższa +3·3°C wczoraj po południu, najniższa —2·8°C w nocy.

Wczoraj po południu padały krupy; dziś rano śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Afryce; zwyżka 775 do 770 na morzu Niemieckiem; zniżka drugorzędna utworzyła się w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 764 mm.

Prognoza na dobę dnia 30 października 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do +2·0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 80 prc.; opadu nie będzie.

— **Podziękowanie.** Rada gminna w Birczy, uchwaliła na posiedzeniu swem w dniu 24 sierpnia b. r. prosić dr. S. Bendla, by przyjął posadę lekarza miejskiego za rocznem wynagrodzeniem stu zł. Dr. S. Bendel przychylając się do tej prośby, przyjął rzeczoną posadę a równocześnie zrzekł się płacy stu złr. na rzecz ubogich uczniów szkoły tutejszej. Rada szkolna miejscowa postanowiła zaopatrzyć za tę kwotę prawdziwie ubogą młodzież szkoły tutejszej w obuwie i odzież. Za tak szczodry dar składam w imieniu ubogiej młodzieży szkolnej i rodziców panu dr. S. Bendlowi serdeczne „Bóg zapłać".

Włodzimierz Gudzio,
kierownik szkoły w Birczy.

— **Echa procesu wadowickiego.** Jak wiadomo, w znany proces wadowicki emigracyjny wmięszani byli także żandarmi. Ci zostali oddani pod sąd wojskowy, który czynność swoją mógł rozpocząć dopiero po otrzymaniu aktów, które z Wadowic poszły do najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego. Obecnie sąd wojskowy otrzymał już akta i w bieżącym tygodniu poświęca 4 dni na dochodzenie w tej sprawie; dochodzeniami temi kieruje kapitan-audytor p. Hekajło. Dnia 18 listopada b. r. odbędzie się główna rozprawa przeciw żandarmom.

— **Wyzyskiwanie wychodźców.** Czytamy w *Czasie*: Do jakiego stopnia wyzyskiwania wychodźców dopuszczają się naganiacze, świadczy następujący fakt: Wychodźcy Miga Władysław lat 27 i Midura Józef lat 24, zostali zwróceni przez żandarmeryę pruską do Galicyi, z powodu za szczupłych funduszów na podróż do Ameryki. Przybyli zatem koleją do Podgórza-Płaszowa i tu na dworcu zaraz opadnięci zostali przez naganiaczy, którzy wyłudzili od wychodźców 14 zł. i zaprowadzili ich do Bielan, oddając w ręce innym wyzyskiwaczom. Ci znowu wyłudzili od wychodźców 13 zł, i odprowadzili ich do Liszek, a następnie do Chrzanowa; w ostatnich dwóch wymienionych miejscowościach wychodźcy zapłacili naganiaczom 20 zł., razem więc na tej krótkiej przestrzeni zapłacili 47 zł. Bez tej opłaty byliby ich naganiacze natychmiast żandarmeryi wydali — płacili więc biedni wychodźcy pod grozą i wyjścia innego nie mieli. Na szczęście ten nieludzki wyzysk doszedł do władomości władz, mianowicie krakowskiej dyrekcyi policyi, która postarała się o zamknięcie naganiaczy i wymierzenie im następnie w drodze sądowej należytej kary. Jest to cała zorganizowana szajka, trudniąca się wyzyskiwaniem wychodźców, a smutna doprawdy rzecz, że ci ostatni, nie mając żadnej świadomości, w jakie ręce się dostali, nie znając okolicy, nie są nawet w stanie dostarczyć policyi potrzebnych wskazówek do przyłapania ptaszków. Policya wszakże, śledząc bezustannie za tego rodzaju złoczyńcami, zna dokładnie stan rzeczy i wystarczą jej najmniejsze wskazówki do ostatecznego wykrycia sprawców. Tak samo było i w niniejszym wypadku; wychodźcy nie wiedzieli nawet dobrze, gdzie i na której stacyi wysiedli i jakiemi dalej prowadzono ich drogami, a to wszystko zbadać i stwierdzić dopiero trzeba było.

— **Przed trybunałem przysięgłych** w Krakowie rozpocznie się dnia 17 listopada wielki proces przeciw Waleryanowi Mamockiemu i 13 wspólnikom o defraudacye cłowe. Między wspólnikami są Markus Weinberg, Mojżesz Drucker i Weindling, kupcy wyznania mojżeszowego z Krakowa i Rzeszowa, oraz urzędnicy skarbowi. Jak wiadomo, proces ten toczył się już przed trybunałem przysięgłych w Rzeszowie i tam obwinieni na podstawie werdyktu zostali uznani niewinnymi. W skutek zażalenia nieważności prokuratoryi rzeszowskiej najwyższy trybunał sądowy i kasacyjny polecił przeprowadzić nową rozprawę i ta właśnie odbędzie się w Krakowie. Rozprawie przewodniczyć będzie p. radca Wolf.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rydze Józef Dubiecki, lekarz wojskowy przed 37 laty na Kaukazie i Krymie, w 67 roku życia.

W Biskupicach, pod Sieradzem Kornelia z Kuszewskich Drzewiecka. Nieboszczka pracowała z prawdziwem zamiłowaniem w zawodzie pedagogicznym i znaną była w szerokich kołach w Warszawie, przyjmując czynny udział w głośnej w swoim czasie sprawie emancypacyi kobiet, czego dała dowód napisaniem i wydaniem studyum p. t. „O emancypacyi kobiet". Prócz tego wiele powiastek i drobniejszych artykułów jej pióra pomieszczał w okresie między r. 1866 a 1880 „Opiekun domowy" i „Ognisko". Prace te podpisywała jako E. Borsza.

— **Wystawa gołębi pocztowych** otwartą została w Bochum. Znajduje się na niej przeszło tysiąc wyborowych okazów.

— **Samobóstwo aktorki.** Z Petersburga donoszą o samobójstwie młodej artystki tamtejszego teatru polskiego, panny Maryi Pankiewiczówny, występującej na scenie pod pseudonimem Jaworskiej. Notatka policyjna w rubryce wypadków brzmi: „W dniu 22 października o godzinie 5 po południu zamieszkała przy ulicy Oficerskiej, poddana austryacka Marya Pankiewiczówna, 25 lat licząca, w celu pozbawienia się życia zażyła wielką dozę strychniny. Przywołany lekarz skonstatował niebezpieczeństwo życia, jakoż otruta, pomimo udzielenia odpowiedniej pomocy, zmarła, nie opowiedziawszy powodów, które ją skłoniły do samobójstwa". — Do tego lakonicznicznego opisu faktu *Pet. List.* dodaje ze swej strony: „Śmierć młodej artystki wywarła przygnębiające wrażenie na jej towarzyszów, tem więcej, że w czasie krótkiego pobytu w Petersburgu umiała ona pozyskać sobie ogólną sympatyę, nie tylko polskiej trupy, ale wszystkich artystów i oficyalistów teatru Nemetti. Pankiewiczówna zawsze była smutną i zamyśloną, nikt jej nigdy nie widział innej. Plotki, które nawet po nad otwartą trumną krążyć nie przestają, na rachunek samobójstwa młodej kobiety skomponowały cały romans.... Warszawa, wielbiciel z grona adwokatury, nieszczęśliwa miłość — wszystko to grupowało się około listów, które samobójczyni otrzymywała z Warszawy, a które wyjaśnić miały w części stan duszy, w jakim się znajdowała Pankiewiczówna.

„W pogłoskach tych jednak musiała być część prawdy, ponieważ we wrześniu w Warszawie już P. chciała się otruć, a przybywszy do Petersburga w dniu 28 września, na drugi dzień zaraz mówiła swoim kolegom scenicznym, że skończy z sobą. Toż samo powtarzała na kilka minut przed katastrofą, nie wierzono jej wszakże, ponieważ na parę dni przedtem wyprosiła sobie prawie rolę w komedyi Bałuckiego „Dom otwarty". — Śmierć nastąpiła w trzy godziny po wypiciu trucizny.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Ella Russell. Z listu otrzymanego dowiadujemy się, że panna Russell opuszcza w tych dniach Medyolan, udając się do Warszawy na występy; równocześnie prowadzi układy z tutejszą dyrekcyą, które, jak mamy nadzieję, skończą się pomyślnie i pozwolą publiczności lwowskiej słyszeć ulubioną i wyborną artystkę.

P. Axentowicz, utalentowany artysta, którego portret p. Orłowskiego bardzo się podobał w ostatnim salonie, przybył z Paryża do Galicyi, celem odbycia studyów do wielkiego obrazu, przedstawiającego sceny ludowe, a przeznaczonego do przyszłego salonu w *Champs de Mars*.

Kochańska i Mazini spiewać mają w sezonie zimowym w Petersburgu; występy ich pod antrepryzą firmy Bütnera i Ughetti trwać będą od końca grudnia do postu.

Artyści śpiewać będą w ogrodzie zwanym „Akwaryum" (opera włoska), którego nowa sala mieści 2.000 osób.

Układy, prowadzone przez operę petersburską z Mierzwińskim, według *Kraju*, nie doszły do skutku.

Tygodnika ekonomicznego, wychodzącego jako dodatek do „Ekonomisty polskiego". wyszedł nr. 43 i zawiera: O organizacyi handlu w usługach przemysłu krajowego. (Aleksander Miziewicz). — Kołomyjska księga pamiątkowa. — Wynik żniw. — Kronika ekonomiczna. (Dr. X.) — Z targów zbożowych. — Wiadomości handlowe. (Dr. M.). — Kurs giełdy wiedeńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

Z TEATRU

(„Kuzynka", komedya w 3 aktach H. Meilhaca, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 28 października).

Nie piękny świat przesunął się wczoraj przed oczami naszemi na scenie. Jakieś dziwnie niezdrowe powietrze wionie od tego utworu utalentowanego komedyopisarza, — utworu, który jest dobitnym wyrazem upadku sztuki scenicznej, i zatracenia wszelkiego zmysłu etycznego.

Bohaterką sztuki jest panna Riquette, aktorka.... Ale nie szukajmy teatru, w którym ona zachwyca widzów; poufała jej rozmowa z panią Berlandet, w pierwszym akcie, oświeca nas dostatecznie, że nie artystyczne porywy i natchnienia rozstroiły nerwy pięknej pani i nie deski sceniczne są podstawą jej bytu.

Pani Berlandet, osoba w wieku dojrzałym, oczyszcza paznogcie panny Riquette a przytem mówi dużo, bardzo dużo, co choć nie należy do akcyi scenicznej, ale ilustruje ten świat, w który nas Meilhac wprowadza. Ta pani, oprócz swoich czynności około paznogci, wykonywa i inne, poufniejszej jeszcze natury, ma przytem handelek win i cygar.... W towarzystwie tem nie braknie i głównego reżysera sceny, której artystką jest panna Riquette; — wchodzi Gaston, obecnie protektor uroczej aktorki, która mu oświadcza, że jeszcze teraz zdradzać go nie ma zamiaru.... To „jeszcze teraz" jest charakterystyczne.

Gaston ów, podobnie jak pani Berlandet, zupełnie w sztuce zbyteczny, jest tylko na to, aby widz nie pomylił się w oznaczeniu głównego zawodu bohaterki sztuki. Bohaterką bowiem jest panna Riquette.... a jaki świat, takie bohaterstwo, takie i powody, które je wywołują.

Ale oto wchodzi na scenę osoba z innego zupełnie świata — młoda i cnotliwa Klotylda, baronowa d'Arnay la Hutte; przychodzi do panny Riquette, — ona do takiej aktorki! — a przychodzi w charakterze proszącej, w imię.... pokrewieństwa, jakie ją łączy z piękną panią. Pokrewieństwo to, nie dające się stwierdzić metrykami ani aktami stanu cywilnego, jest wszakże niewątpliwe... Riquette jest kuzynką baronowej, która ma nawet w ręku list swego ojca, udowadniający ten zaszczytny alians.... O cóż idzie tej cnotliwej damie? czegoż ona żądać może od takiej kobiety, jak Riquette?... po co tu przyszła na tę scenę, gdzie reżyserem jest Gaston, a pani Berlandet pośredniczką w akcyi?... Oto baronowa d'Arnay błaga pannę Riquette o ocalenie — jej męża, ani mniej ani więcej! Pan baron Raul zdradza cnotliwą Klotyldę, zdradza ją dla pani Champcourtier, damy „z towarzystwa", a cnota i wdzięki Klotyldy są za słabe, by go wyrwać ze szponów występnej miłości — na to potrzeba interwencyi takich zacnych dam, jak Riquette i pani Berlandet!

Zaiste patrząc na to, wstręt zbiera.... Jakież to dziwne pomięszanie światów i uczuć, jakie obniżenie ich poziomu! Wszystko to trzymane jest w tonie miłej swobody; nikt i nic w tej sztuce nie mówi nam, że tak być nie powinno, że tak być nie może, że to świat przewrócony do góry nogami, że to zatracenie wszelkiego poczucia zasad i moralności.... Mniej w tej sztuce dziwi i gorszy panna Riquette ze swoim Gastonem i panią Berlandet, niż owa cnotliwa baronowa, szukająca ocalenia męża u panny Riquette!

Piękna pani oczywiście pomoc swą przyrzeka a to środkami, na jakie stać jej moralność. Ona naprzód będzie się starała przyciągnąć ku sobie barona, usidlić go kokieteryą — a potem odda go — tego ślicznego gagatka kochającej żonie! I cnotliwa baronowa zgadza się na to.... Ta cała budująca historya odbywa się w akcie pierwszym.

W odsłonie drugiej panna Riquette rozpoczyna „zbawcze" działanie. Wchodzi do domu pp. d'Arnay, aby przygotować amatorskie przedstawienie sztuki napisanej przez pół-idyotę — p. Champcourtier. Tytuł sztuki „Flet Hortensyi" — a potrzebna ona jest tylko na to, aby zgromadzić w jednym salonie wszystkie główne osoby. Przychodzi tu zatem Wiktoryna Champcourtier z mężem, jest oczywiście Klotylda i Raul, trochę nie wiedzący co ma czynić pomiędzy dwoma kobietami. które mu oświadczają się z miłością, a które on także na swój sposób kochać gotów. Obecność żony mało go krępuje; lecz co robić z p. Champcourtier, która kocha go od dawna, i piękną Riquettą, któr[illegible] napisała do niego list z wyznaniem miłoś.... Zaiste trudna pozycya barona, który ma mało skrupułów a nadzwyczaj miękkie serce. To śliczny charakter Oburza go, gdy słszy, że pani Champcourtier przemawia czule do męża a zarazem bez zająknienia powiada pannie Riquette, że ją kocha i ubóstwia będzie — w najbliższej przyszłości. Piękna pani słucha jego wyznań i kokietuje go z całą „maestrią," na którą tylko taka „artystka" jak ona zdobyć się może, a te zaloty więcej niż swobodne, — parodya uczucia — sprawiałyby teraz wrażenie wprost odrażające, gdyby nie doskonała a miarkowana artystycznie gra pani Stachowicz. Nie udaje się wszakże tym razem pannie Riquette: Raula pociąga w ostatniej chwili Klotylda, której on wyznacza schadzkę w nowo urządzonem gniazdku w Passy, rue des Bassins nr. 33. — Adres ten wymieniony półgłosem przez Raula, podchwytuje pani Champcourtier, słyszy panna Riquette i cnotliwa a zdradzona małżonka....

— Ja go ocalę! — woła bohaterska Riquette — i oddam ci go.... kuzynko.

Cnotliwa baronowa ma łzy wdzięczności w oczach i z całą ufnością powierza swoją i małżonka przyszłość niezawodnym rękom protegowanej Gastona, który się już dyskretnie nie pokazuje.

W tej odsłonie, bardzo słabej pod względem akcyi scenicznej, ubóstwo tej akcyi zamaskowane jest komicznym epizodem mimicznego odegrania utworu Champcourtiera przez samego autora, pannę Riquette i panią Champcourtier. Wiktoryna gra na fortepianie, podczas gdy inne osoby oddają się grze mimicznej, bardzo wymownej. W ciągu tej gry, główne działanie, to jest intryga panny Riquette, dążąca do odciągnięcia Raula od Wiktoryny, ogranicza się na kilku płomienistych spojrzeniach — a głównym momentem jest podanie adresu ustronnego gniazdka w Passy, w którem ma się odegrać akt ostatni i gdzie zwycięża — panna Riquette!

W tem gniazdku występuje oczywiście na plan pierwszy pani Berlandet, która w porozumieniu z panną Riquette, oświadcza baronowi, przybywającemu na schadzkę z Wiktoryną, że jest szalenie przez pannę Riquette kochanym i że ta „artystka" widząc, iż baron nie myśli o niej, postanowiła dziś jeszcze opuścić Paryż, w rozpaczy.... Idzie tu oczywiście o to tylko, aby Raula ztąd oddalić i przeszkodzić jego spotkaniu się z Wiktoryną.

Raul czuje się wzruszonym opowieścią pani Berlandet. On w swem życiu — bez skrupułów — tak chyba jeszcze kochanym nie był.... Zainteresowany więc mocno, wybiega, aby powstrzymać pannę Riquette od rozpaczliwego wyjazdu. Raul wybiega jednemi drzwiami, a drugiemi (w gniazdku jest wejść, ile się podoba!), wchodzi śmiejąca się Riquette, a w ślad za nią pani Champcourtrier. Rywalki spoglądają na siebie dość łagodnie — jest to świat nie zbyt silnych namiętności, gdzie takie sytuacye wywołują mniej lub więcej żywą rozmowę, ale do starć gwałtownych nie doprowadzają. Wiktoryna jest zdecydowana czekać na Raula, — ona w ogóle zdecydowana jest na wszystko, nie chciałaby się tylko spotkać tu z mężem.... bo rozwód pociągnąłby dla niej niemiłe następstwa, utratę majątku, który jest nie jej, lecz Champcourtiera własnością. A zresztą — mniejsza i o to! Wiktoryna znudzona jest bezbarwnem życiem, i chce silniejszych wrażeń.

Jednakże ucieka w popłochu, i chroni się w przyległym pokoju, usłyszawszy głos nadchodzącego męża. Naiwny Champcourtier miał pewne podejrzenie.... dosłyszany adres gniazdka w Passy, dał mu nieco do myślenia. Jest niespokojny, nie dlatego wcale, aby był zazdrośny o żonę, albo żeby ją kochał, lecz że podobna historya kompromituje go w oczach świata, utrudnia sytuacyę w klubie, ośmiesza.... On także nie ma skrupułów, tylko trochę jeszcze obawy śmieszności.

Bohaterska Riquette i tu przybywa z pomocą, i tu się poświęca! Umie wytłómaczyć naiwnemu autorowi „Fleta Hortensyi", że Wiktoryna jeśli tu przybyła, to tylko powodowana zazdrością o niego.... podejrzywała, że go zastanie w czułem *tête à tête* z nią.... z panną Riquette... Wchodzi Wiktoryna i potwierdza słowa aktorki — sytuacya ocalona!.... PP. Champcourtier w najlepszej zgodzie wychodzą, gdy wbiega baron.... Z tym teraz trudniejsza sprawa. bo Raul znalazłszy piękną Riquettę w gniazdku, zamierza skorzystać ze sposobności. Bohaterka nie widzi innego sposobu, jak zasłonić się pokrewieństwem z baronem, — pokrewieństwem oczywiście zmyślonem a tegoż samego rodzaju, jak to, które łączy aktorkę z Klotyldą. — Jestem córką hr. Briquet! woła. — Wykrzyknik ten ochładza zapały Raula, który jest również synem owego hrabiego; chociaż według metryki i aktów stanu cywilnego nazywa się inaczej.... Rzecz dziwna, że ten mało skrupulatny baron, ma jeszcze choć ten jeden skrupuł co do pokrewieństwa, który wyprowadza z drażliwej sytuacyi Riquettę i powraca zbłąkanego męża, cnotliwej i kochającej żonie... Klotylda zapomina oczywiście o wszystkiem i z wdzięcznością odbiera barona z niezawodnych rąk... kuzynki!

Mimowolnie staje w myśli porównanie z niedawno przedstawioną sztuką Maupassanta. I tam i tu jest bohaterką.... Musotta i tam i tu wobec Musotty staje — żona. Ale co za różnica w pojęciu i przeprowadzeniu? Tam Musotta upadek swój, który czuje i uznaje, opłaca śmiercią, tam mąż, nie gwałcąc obowiązków świętych, czyni zadość powinności człowieka uczciwego, człowieka honoru i serca — tam żona zachowuje się z godnością i nie traci ani na chwilę równowagi moralnej; — tu Riquette poniewiera siebie i pomiata uczuciami innych; wyzuta ze zmysłu moralnego, przestępuje bez wahania progi zamkniętego dla niej świata i odgrywa tam — jakby na urągowisko — rolę zbawczyni! Tu żona płaszczy się przed piękną panią, wzywając jej pomocy.... jej cnota jest bierną, a działa bohatersko występek Riquetty; tu mąż bez uczucia i serca, gra od początku do końca wstrętną komedyę miłości.... Tu świat występny, świat Riquetty, łączy się najzupełniej ze światem uczciwej Klotyldy; pomięszanie uczuć, poniewierka zasad, cyniczne wyszydzenie wszystkiego!...

A sposób przedstawienia? a wartość sceniczna? Nie odpowiadają także uznanemu talentowi autora. Cechą wybitną sztuki — cynizm, wysilający się na brudne efekta, aby pokryć nicość akcyi, brak humoru i werwy....

Odegrana była ta komedya bardzo dobrze. Przedewszystkiem należy się szczera pochwała pani Stachowiczowej, która w roli Riquetty, nie zacierając żadnego rysu postaci, umiała się utrzymać w granicach właściwych. Grała wybornie; była ujmującą, miłą, sympatyczną, zalotną, a nigdy nie przestała być — artystką. Należy się jej szczery oklask i uznanie. — W charakterystycznej roli Champcourtiera bardzo dobrze grał p. Zboiński. Inne, mnie wybitne postacie bez zarzutu były przedstawione przez panie: Kwiecińską (Klotylda), German (pani Berlandet) i Pankiewiczówna (Wiktoryna), oraz pp.: Kwiecińskiego (Raul) i Trapszę (Gaston). Całość szła równo i żywo. Meilhac na szczęście!

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo handlowe. Komitet wykonawczy gal. akc. Towarzystwa handlowego odbył wczoraj posiedzenie i postanowił otworzyć interes 2 stycznia 1892. Biura towarzystwa umieszczone będą w gmachu Gal. Banku kredytowego na II piętrze, gdzie wszyscy interesowani od 15 listopada b. r. w godzinach urzędowych na razie od 9 do 1 zgłaszać się będą mogli.

Państwowa Rada kolejowa. Dnia 26 b. m. odbyło się w Wiedniu zwykłe półroczne posiedzenie państwowej rady kolejowej. Ze spraw dotyczących naszego kraju najważniejszym na razie jest rozkład jazdy, który z powodu upaństwowienia kolei Karola Ludwika wejdzie w życie z dnia 1 maja 1802 r. Pięć pociągów osobowych będzie urządzonych między Lwowem a Krakowem, między temi dwa pospieszne i jeden pociąg lokalny między Krakowem i Tarnowem.

Imieniem galicyjskich członków rady kolejowej państwowej żądał p. Struszkiewicz zaprowadzenia tego porządku jazdy już od 1 stycznia 1892, wskazując na konieczną tego potrzebę; dalej żądał wprowadzenia drugiego pociągu osobowego z Dębicy do Tarnobrzega i odpowiedniejszego rozkładu jazdy na linii Sokal-Jarosław, wreszcie prowadzenia pociągu lokalnego z Krakowa aż do Rzeszowa, zamiast tylko do Tarnowa — oraz wskazywał na konieczność rozszerzenia, względnie przebudowania, dworca kolei północnej w Krakowie.

Baron Romaszkan wykazywał konieczność, aby pociągi pospieszne między Wiedniem a Czerniowcami, miały wagony sypialne i wagon restauracyjny.

Zapatrywał dalej p. Struszkiewicz p. Ministra handlu w kwestyi należytości przewozowej (t. z. *Ueberfuhrsgebühr*) przy transportach z Galicyi do Węgier.

Co do porządku jazdy, to żądania p. Struszkiewicza mogą być uwzględnione od 1 maja; do tego czasu bowiem generalna Dyrekcya będzie mogła ostatecznie się zoryentować; zaś co do należytości przewozowej odpowiedział p. Minister, że takowa według układów z rządem węgierskim z d. 1 października br. zniesioną została, a odpowiednie ogłoszenie urzędowe zostało zarządzonem.

Zapewniono pewne ułatwienia taryfowe dla wyrobów młynarskich przy przesyłkach na dalsze odległości, jak również wyjątkowe zniżki taryfowe przy transporcie kukurudzy dla gorzelń rolniczych w Galicyi, której sprowadzanie, z powodu nieurodzaju kartofli, okazuje się koniecznem w tym roku.

OSTATNIA POCZTA

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego, dla zachodniej części Galicyi i Krakowa, wystosował przewodniczący w tymże komitecie, poseł Leon Chrzanowski, jeszcze w dniu 20 października, odezwy do prezesów komitetów przedwyborczych powiatowych w Chrzanowie i Myślenicach, aby zwołali członków tych komitetów powiatowych, celem ukonstytuowania się i rozpoczęcia czynności przedwyborczych, przepisanych instrukcyą, uchwaloną przez Koło sejmowe. Rząd bowiem rozpisał już wybory posłów na Sejm z okręgów mniejszej własności w tych dwóch powiatach, w miejsce zmarłych posłów: Horwatha i hr. Lasockiego.

Ze strony, dobrze poinformowanej, dowiaduje się *Fremdenblatt*, iż ostateczna decyzya w sprawie decentralizacyi kolei żelaznych jeszcze nie zapadła. Rada Ministrów miała się tylko oświadczyć, na które żądania polskie ze stanowiska administracyi i techniki ruchu zgodzić się można. Wojskowych względów nie poruszała rada ministrów, lecz zastrzegła je do opinii sztabu generalnego. Dlatego też zniesienie dyrekcyi ruchu w Krakowie nie jest jeszcze wcale rzeczą postanowioną, gdyż powagi wojskowe twierdzą, iż oddzielenie linij morawskich i utworzenie nowej dyrekcyi ruchu w Morawii, nasuwa wielkie wątpliwości, a wątpliwości te obudzałoby także przyjęcie zasady systemu teryoryalnego dla kolei państwowych. Również i o innych żądaniach, dotyczących organizacyi kolei państwowych, da opinię Ministerstwo wojny. Na następnej radzie Ministrów, która prawdopodobnie odbędzie się pod przewodnictwem Najj. Pana, zapadnie decyzya, na które punkta polskiego memoryału można się zgodzić, zarówno ze stanowiska zarządu kolejowego, jak i ze względów wojskowych.

Wreszcie dowiaduje się *Fremdenblatt*, iż w decydujących kołach istnieje projekt, aby z chwilą, gdy zakończoną zostanie wielka akcya upaństwowienia, poddano odpowiedniej reformie statut kolei państwowych.

Izba deputowanych odbędzie w tym tygodniu, dzisiaj i jutro, posiedzenia.

Ogłoszony właśnie awans listopadowy jest bardzo obszernym. Zamianowano ogółem: 4 generałów kawaleryi, 9 generał-poruczników, 27 generał-majorów (dwom pułkownikom udzielono rangi generał-majorów *ad honores*), 247 pułkowników, 68 podpułkowników, 150 majorów, 140 kapitanów pierwszej klasy i 135 drugiej klasy, 29 rotmistrzów pierwszej klasy i 45 drugiej, 240 poruczników i 180 podporuczników.

W berlińskich kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż w parlamencie niemieckim wniesioną będzie interpelacya o polityce zagranicznej. Według *Saale Ztg.*, interpelacya ta dotyczyć będzie przedewszystkiem traktatu trójprzymierza i oprze się na tem, iż przedłużenia traktatu dokonano zbyt pospiesznie, i że za poczynione ze strony niemieckiej przyrzeczenia, nie otrzymano odpowiedniej kompensaty. W interpelacyi ma być także poruszoną paryska podróż cesarzowej Fryderykowej i mowa Caprivi'ego w Osnabrück.

Dzienniki donosząc o tem, dają do zrozumienia, iż interpelacya będzie dziełem przyjaciół ks. Bismarcka, którym widocznie chodzi o to, aby ex-kanclerza z pewną okazałością wprowadzić do parlamentu i umożebnić mu wygłoszenie wielkiej mowy, potępiającej kierunek dzisiejszej polityki. Świeżo wydana broszura, skierowana przeciwko traktatowi handlowemu z Austro-Węgrami, zdaje się potwierdzać zamiar wniesienia interpelacyi. Zachodzi tylko kwestya, czy rząd przyjmie wyzwanie, gdyż nie trudno byłoby mu zapobiedz interpelacyi, bo na interpelacyę regulamin wymaga 30 podpisów. Stronnictwa opozycyjne nie dostarczą ich Bismarckowi, a stronnictwa rządowe nie zechcą prawdopodobnie przyłożyć ręki do antirządowej demonstracyi.

Wedle *Nordd. Allg. Ztg.*, królowa-regentka Holandyi przybędzie dopiero na wiosnę z wizytą do Berlina.

Berliner Tageblatt otrzymał wiadomość z Zanzibaru, iż część wyprawy Zelewskiego, uważana za doszczętnie straconą, odnalazła się.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Petersburgu wybory na syndyków kościoła parafialnego katolickiego św. Katarzyny, posiadającego znaczne fundusze w nieruchomościach i kapitałach i utrzymującego z dochodów szkoły i instytucye filantropijne.

Warsz. Dniewnik przypuszcza, że ruch emigracyjny wśród żydów w Królestwie Polskiem zwiększy się znacznie w roku przyszłym, a to z powodu zamierzonej przez bar. Hirscha kolonizacyi żydów w rzeczypospolitej argentyńskiej.

Były minister bułgarski, Bałabanow, należący do partyi russofilskiej, bawił w tych dniach w Konstantynopolu i odbywał liczne konferencye w ambasadzie rossyjskiej. Wkrótce potem przybyli jeszcze dwaj inni członkowie pomienionej partyi, którzy kilkakrotnie byli z wizytą w ambasadzie rossyjskiej. W kołach politycznych przypuszczają, iż chodzi tu o podjęcie ponownie prób dla pogodzenia Bułgaryi z Rossyą. Korespondent *Pol. Corr.* dodaje jednak, że dotychczas nie ma zgoła nic takiego, coby mogło służyć na poparcie takiego przypuszczenia.

W serbskiem stronnictwie radykalnem objawia się znowu rozdwojenie. Część posłów radykalnych zbliżyła się bowiem do Garaszanina, w celu podniesienia akcyi przeciwko Milanowi w skupczynie. Rząd pragnie drażliwą tę sprawę zostawić zupełnie na boku.

We Francyi na porządku dziennym stoją katastrofy kolejowe; prawie codzień telegraf przynosi hiobową wieść o nowem nieszczęściu, liczba ludzi zabitych liczy się na setki; źle to zaiste świadczy o organizacyi służby kolejowej i panującym porządku. Ludność zaczyna się niepokoić i tracić cierpliwość z powodu wypadków, które stały się formalną epidemią. Sprawa ta zostanie poruszona w Izbie. Dep. Mainejoul postawił odnośny wniosek, a minister Guyot zapowiedział zwołanie nowo organizowanego komitetu technicznego, celem omówienia środków bezpieczeństwa, mających zapobiedz w przyszłości katastrofom na kolejach.

Rochefort doszedł do szczytu swych marzeń: został bowiem naczelnikiem stronnictwa politycznego. Rozbitki bulanżyzmu założyli nowe stronnictwo, pod nazwą: *Ligue intransigeante socialiste.* Dziennik *Intransigeant* ogłasza manifest, podpisany przez kilku bulanżystów, którzy pod dowództwem Rocheforta pragną walczyć przeciw ludziom reakcyi. To wszystko razem, zakrawa raczej na operetkę, niż na politykę!

W wyborze uzupełniającym w Londynie w dzielnicy Strand, został, jak to można było oczekiwać, wybrany młody Smith, syn zmarłego ministra. Konserwatyści mają tam zapewnioną większość, więc Smith mógł z łatwością zwyciężyć.

Depesze z Londynu donoszą, że pierwszy lord skarbu, Artur Balfour, wyjechał do Irlandyi, ażeby zawiadywane dotychczas przez siebie sprawy przekazać nowemu irlandzkiemu sekretarzowi Mr. Jacksonowi. Nominacyę Mr. Jacksona uważają za bardzo szczęśliwą pod wieloma względami. Jackson był już dwa razy sekretarzem skarbu; drugi raz zajmował to stanowisko od r. 1886. W ostatnim roku, kiedy było niebezpieczeństwo, że skutkiem złego zbioru ziemniaków przyjdzie w Irlandyi do nędzy głodowej, Jackson wysłany został do okolic dotkniętych klęską w celu poczynienia badań, na których podstawie miały być wyznaczone nadzwyczajne kredyty. Jackson reprezentował w Izbie niższej północny okręg Leeds i będzie się musiał poddać ponownemu wyborowi; mandat jego jednak jest zapewniony. Zdobywa go Mr. Jackson już od r. 1886 większością 619 głosów.

Rozgoryczenie wpośród frakcyj irlandzkich wzrasta z dniem każdym i objawia się najdosadniej przy walce wyborczej w Cork. Odgrywają w niej ważną rolę dwie kobiety, stojące obie po parnellitowskiej stronie; są to siostry Parnella, miss Anna Parnell i pani Dickinson. Panie te wystosowały pismo do United Ireland, w którem oświadczają, że nigdy nie wierzyły w szczerość angielskich liberałów, kiedy występowali jako homerulerzy. „Za naszą pomocą chcieli oni przeprowadzić swój program; osiągnąwszy to, do czego dążą, porzuciliby nas i postępowali z nami nie lepiej, jak wszystkie dotyczasowe angielskie rządy.“ Obie siostry głoszą zemstę za zdradę i odstąpienie od Parnella, zapowiadając równocześnie częściowe opublikowanie papierów, pozostałych po zmarłym wodzu.

Były prezes gabinetu włoskiego, p. Crispi, ogłosił w *Nouvelle Pevue internationale* obszerne pismo od dawnego swego kolegi z czasów rewolucyjnych, Francuza Desmarest; pismo to jest artykułem, odpowiadającym na pytanie o stosunek Włoch do Francyi, trójprzymierza i na projekt o federacyi państw europejskich. W artykule swoim oświadcza p. Crispi, że Desmarest, chcąc innych pozyskać dla idei republikańskiej, właśnie ich zraził. „Poświęciwszy stosunkom pomiędzy Francyą a Niemcami wyczerpujący ustęp — pisze Crispi — pominąłeś pan milczeniem cara i carat, a zapytałeś, czy istotni sprzymierzeńcy Francyi, car i Papież, przedstawiają czynniki, zdolne dla utworzenia nowych stanów zjednoczonych Europy? Cóżbyś pan zrobił, choćby Rossya chciała — z autokratą, z panującym na pół azyatyckim a na pół europejskim?“ Następnie nazywa Crispi wszelkie federacye mrzonką, którą, by spełnić, trzebaby przebyć rewolucyę, a w końcu ogłasza własne zapatrywanie, pisząc:

„Trójprzymierze zawarte zostało dla utrzymania w Europie pokoju i bez myśli jakiejkolwiek zdobyczy. Ten związek uważam za kiełkującą federacyę europejską. Jeżeli Francya chce, może się przyłączyć do trzech mocarstw, przyjęłyby ją z pewnością z radością. Za jej przykładem poszłyby inne narody i w ten sposób mielibyśmy bez trudu zjednoczone Stany Europy. Rozbrojenie musiałoby nastąpić samo przez się“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi budżetowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej).“

Wiedeń, 29 października. Komisya budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa oświaty.

Dep. Kaizl podnosi ważność szkolnictwa przemysłowego w Czechach, które na wystawie praskiej świetnie się zaprezentowało.

Dep. Rutowski dziękuje Ministerstwu za rozwinięcie większej działalności w Galicyi i za podwyższenie subwencyj. Mowca przypomina sprawę statutu normalnego dla uzupełniających szkół przemysłowych, i ubolewa, że w Galicyi istnieją tylko szkoły subwencyonowane, a nie państwowe.

Dep. Menger życzy sobie znacznego powiększenia liczby gałęzi przemysłowych, dla których utworzono szkoły przemysłowe, i wnosi, aby wezwać Rząd, iżby zastanowił się nad sprawą urządzenia warsztatów wzorowych dla tych rzemiosł, dla których nie ma osobnych szkół fachowych, i żeby w ten sposób powiększyć zdolność konkurencyjną rękodzielników, przez przysporzenie im środków technicznych.

Wniosek ten przyjęto.

P. Minister oświaty przypomina oświadczenie swoje, złożone w ostatniej sesyi Rady państwa, w sprawie ustawodawczego uregulowania szkolnictwa przemysłowego. Minister stwierdza ogromny napływ uczniów do szkół przemysłowych. Potrzeba szczególnie ścisłego postępowania przy przyjmowaniu uczniów, ażeby stworzyć dobry materyał do nauki zdolny. Odpowiadając na zapytanie Rutowskiego zapewnia Minister, że Rząd i nadal będzie popierał jak najsilniej rozwój szkolnictwa przemysłowego w Galicyi. Statut normalny dla przemysłowych szkół uzupełniających opracowuje obecnie Namiestnictwo. Z powodu zapytania sprawozdawcy stwierdza br. Gautsch, że rokowania w przedmiocie urządzenia ruskich szkół ludowych w Stanisławowie i w Tarnopolu są w toku; założenie ich może nastąpić w roku przyszłym. Rokowania w sprawie założenia jeszcze jednego seminaryum nauczycielskiego będą zapewne w ciągu roku ukończone.

Tytuł „Szkolnictwo przemysłowe“ przyjęto.

Przy tytule „Specyalne zakłady naukowe“ oświadcza Minister oświaty, że w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, przygotowuje się odpowiednia podstawa do obrad ankiety, która będzie zwołaną dla sprawy nauki weterynaryi.

Dep. Piniński przemawia za możliwie najprędszem przeprowadzeniem reformy w lwowskiej szkole weterynaryi, w myśl życzeń kraju.

Dep. Kathrein oświadcza wreszcie, że sprawa uregulowania instytutów weterynaryjnych jest bardzo pilną i pożądaną.

Tytuł przyjęto.

Przy tytule „Szkolnictwo ludowe“ wskazuje dep. Beer, że liczba istniejących w Galicyi męzkich seminaryów nauczycielskich ma być pomnożona, i przemawia za ograniczeniem używania suplentów w seminaryach nauczycielskich.

Dep. Piniński uważa urządzenie nowego seminaryum nauczycielskiego w Galicyi w najbliższym czasie za konieczne, z uwagi na dotkliwy brak nauczycieli ludowych.

P Minister oświaty oświadcza, iż rokowania w sprawie urządzenia ruskich szkół ćwiczeń w Stanisławowie i w Tarnopolu są w toku. Co do seminaryum nauczycielskiego w Opawie stwierdza Minister, że językiem wykładowym jest niemiecki; dla czeskich i niemieckich uczniów wykłada się obowiązkowo język czeski i język polski. O uzyskanie zupełnie ukwalifikowanej siły nauczycielskiej

do wykładu języka czeskiego poczynione będą starania.

Tytuł „Szkoły ludowe“ przyjęto.

Tytuł: „Zakłady fundacyjne i stypendya“ przyjęto po oświadczeniu Ministra oświaty, że w skutek petycyi towarzystwa dla popierania niemieckiej umiejętności sztuki i literatury w Czechach wdrożono rokowania i że wynik ich będzie sumiennie rozważony przy układaniu budżetu na r. 1893.

Wiedeń, 29 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi podatkowej objaśniał Minister skarbu projekt ustawy w przedmiocie uwolnienia od należytości spadkowej ruchomości pozostałych po osobach, które nie miały austryackiego obywatelstwa. Minister przedstawiał, iż tak w obec Węgier jak i państw obcych, byłoby na miejscu przyznać uwolnienie spadków po poddanych tych państw od należytości t. zw. fundacyjnych, ponieważ tylko pod tym warunkiem można uzyskać podobne traktowanie spadków po austryackich poddanych, zmarłych w tamtych państwach. Wątpliwości prawno-konstytucyjne, podniesione ze strony polskich i młodoczeskich członków komisyi są bezzasadne, ponieważ idzie tu o takie traktaty państwowe, których badanie i zatwierdzenie leży w kompetencyi Rady państwa.

Wywiązała się dłuższa dyskusya, w której Kramarz, Lewicki, Kraiński, Teliszewski, Vaszaty i Schorn wystąpili przeciw projektowi ustawy, a to z powodu niekompetencyi Rady państwa do powzięcia uchwały w przedmiocie należytości fundacyjnych. Referent Somaruga bronił projektu ustawy zaznaczając, że można projekt zwalczać z powodów formalnych, ale nie z powodów rzeczowych.

W głosowaniu okazała się większość za przejściem do rozprawy szczegółowej. Wszyscy członkowie komisyi, z wyjątkiem należących do zjednoczonej lewicy, oświadczyli się przeciw uwolnieniu spadków od należytości fundacyjnych. Somaruga złożył referat a referentem wybrany został 6 głosami deputowany Lewicki. Członkowie lewicy wstrzymali się od głosowania przy wyborze referenta.

Wiedeń, 29 października. Najj. Pan ofiarował wiedeńskiej poliklinice 2000 zł. na budowę szpitala.

Wiedeń, 29 października. Biuletyn poranny o zdrowiu Najdost. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii opiewa: Noc przeszła stosunkowo spokojnie; gorączka, która wzmogła się wieczorem, trwała do rana, również osłabienie; puls zawsze jeszcze bardzo przyspieszony.

Wiedeń, 29 października. Biuletyn wydany wczoraj o godzinie 7mej wieczorem o stanie zdrowia Najdostojn. Arcyks. Małgorzaty Zofii, opiewa: Popołudniu wzmogła się gorączka, nie w tym stopniu jednak, co w dniach poprzednich; towarzyszące jej symptomata nerwowe mniej silne; puls 124; przyjmowanie pokarmów obfitsze.

Wiedeń, 29 października. *Wiener Ztg.* donosi: Starszy prokurator Państwa w Krakowie, Władysław **Szymonowicz**, otrzymał tytuł radcy Dworu.

Wiedeń, 29 października. Posiedzenie Izby posłów. Prezydent Ministrów, odpowiadając na interpelacyę dep. Pernerstorfera, wykazuje, że rozwiązanie Stowarzyszenia drukarzy i odlewaczy czcionek w Austryi Dolnej, tudzież odrzucenie ich rekursu nastąpiło dla tego, że Stowarzyszenie przekroczyło statutem oznaczony zakres działania, używając funduszów Stowarzyszenia na zapomogi dla strejkujących. Prezydent uzasadnia zakaz odbycia zgromadzenia drukarzy tem, że Rząd nie chciał zastosować się do warunku, postawionego przez władzę, aby wyłącznie tylko drukarze do zgromadzenia przypuszczani byli. Twierdzenie, że drukarnia państwowa wykonywała podczas strejku roboty dla firm prywatnych, jest nieprawdziwem.

Wiedeń, 29 października. Komisya legitymacyjna po przeprowadzeniu dyskusyi nad protestami przeciw wyborowi dr. Blocha, uchwaliła zawezwać Rząd, aby zarządził odpowiednie dochodzenia.

Wiedeń, 29 października. Ogłoszony został komunikat klubu niemieckiego stronnictwa narodowego. W komunikacie tym zastrzegają się deputowani Fürnkranz i Kaiser przeciw temu, iżby głosowanie ich w sprawie manipulacyj dep. Schneidera z kartkami w Izbie uważano jako pochwalanie postępowania Schneidera. Klub oświadcza zarazem iż przystępuje do mowy Steinwendera, wygłoszonej w rozprawie nad funduszem dyspozycyjnym i zastrzega się przed tłómaczeniem jej w ten sposób, jakoby lekceważyła sprawy niemiecko-czeskie.

Wiedeń, 29 października. (*Tel. pr.*) Różnica zdań, która się objawiła w klubie stronnictwa narodowców niemieckich, wczoraj została wyrównana. Dwóch członków klubu pp. Krauss i Pernerstorfer wystąpiło z klubu, skutkiem czego klub liczyć będzie tylko 18 członków.

Wiedeń, 29 października. (*Tel. pr.*) Wiadomość dzienników tutejszych, jakoby Słoweńcy za przykładem Polaków, zażądali osobnej dyrekcyi ruchu w Lublanie jest zmyśleniem. Deputowani słoweńscy prosili jedynie Ministra handlu, aby w razie objęcia administracyi kolei Południowej przez Państwo, uwzględniono interesa miasta Lublany. Podobne życzenia wyraziły miasta: Ołomuniec, Grac i Villach, z których każde chce być siedzibą nowych państwowych dyrekcyj ruchu, w razie utworzenia takowych.

W najbliższych dniach ukaże się sprawozdanie komisyi dla podatku giełdowego, o projekcie zaprowadzenia podatku giełdowego.

Wiedeń, 29 października. Skutkiem zażalenia krawca Zadnika, którego wydalono z Cilli i Lublany, Trybunał państwowy zawyrokował, że orzeczeniami Starostwa w Cilli i magistratu w Lublanie naruszone zostało prawo wolnego podróżowania i wolnego pobytu, zagwarantowane zasadniczą ustawą państwową, i uwzględnił oba zażalenia.

Rozpatrzywszy zażalenie wydawcy czasopisma „Szipy“ uznał Trybunał państwowy, że rozporządzeniami dyrekcyi policyi i Namiestnictwa w Pradze nie zostało naruszone prawo obywateli wolnego wypowiadania swych myśli zapomocą druku, w granicach ustawami dozwolonych.

Praga, 29 października. Wczorajsze wybory uzupełniające do rady miejskiej odbywały się przy miernym udziale uprawnionych do wyboru, a wynik ich nie sprowadzi żadnej zmiany w dotychczasowym stosunku Młodoczechów i Staroczechów.

Praga, 29 października. Omawiając wynik wczorajszego wyboru do rady miejskiej powiada *Politik*: Ratusz pozostanie miejscem pracy i starania około pomyślności miasta. Plan zamaskowania niepowodzeń Młodoczechów został przez światłych wyborców udaremniony.

Hlas Naroda stwierdza wytrzeźwienie sądu i uspokojenie się wyborców, i spodziewa się, iż będzie to dobrym przykładem dla prowincyi.

Narodni Listy wyliczają, że 8 Młodoczechów ustąpiło, 11 wybrano, że zatem Młodoczesi zyskali 3 mandaty.

Peszt, 29 października. W komisyi finansowej oświadczył Minister obrony krajowej, iż może na podstawie sprawozdań swoich organów stwierdzić, że robota w nowej węgierskiej fabryce broni postępuje tak pomyślnie, iż w krótkim czasie będą mogły być przedłożone karabiny wzorowe i fabryka będzie mogła kontraktowym swoim zobowiązaniom zadość uczynić.

Petersburg, 29go października. Zebranie okręgowe w Czerepowcu uchwaliło upraszać rząd o wydanie zakazu wywozu żyta, mąki żytniej i owsa z okręgu czerepowieckiego.

Mosk. Wied. donoszą w formie pogłoski, że zniżone taryfy od przewozu zboża, obowiązujące w guberniach, dotkniętych nieurodzajem, mają być rozszerzone na całe państwo.

Berlin, 29 października. Podczas obiadu oficerskiego wzniósł cesarz toast na pomyślność byłego kolegi, który na nowo wstąpił do armii. (Król rumuński został mianowany oficerem pułku gwardyi *à la suite*. *Przyp. Red.*) Król podziękował za toast, wyraził radość, że mógł zasady armii pruskiej zastosować w młodej armii rumuńskiej i wzniósł toast na pomyślność cesarza Niemiec.

Berlin, 29 października. Cesarz wyjedzie w sobotę na łowy do hr. Eulenburga w Liebenberg.

Berlin, 29go października. Król rumuński przybył tutaj i zamieszkał w pałacu królewskim. Król odwiedził między innymi także Capriviego.

Cesarz Wilhelm i król rumuński obecni byli w koszarach artyleryi w Moabicie na paradzie pierwszego pułku artyleryi polowej gwardyjskiej, do którego król rumuński niegdyś jako oficer należał. Cesarz wygłosił przy tej sposobności krótką przemowę.

Oficerowie obu pułków artyleryi polowej gwardyjskiej urządzili obiad wspólny, w którym wzięli udział obaj monarchowie. Wieczorem udali się na przedstawienie opery.

Berlin, 29 października. Słychać, iż król rumuński uda się z powrotem do Bukaresztu na Bogumin, Rutkę i Peszt, nie wstąpi tedy do Wiednia.

Stuttgart, 29 października. Komisya finansowa Izby zaproponowała jednomyślnie podwyższenie listy cywilnej króla.

Brest, 29 października. Przybył tu pancernik rossyjski „Dymitr Doński“. Tłumy publiczności zgromadziły się na jego powitanie.

Brest, 29 października. Z okazyi zawinięcia do tutejszego portu rossyjskiego okrętu wojennego, odbył się wczoraj wieczorem capstrzyk i korowód z pochodniami. Całe miasto było wspaniale oświetlone.

Sofia, 29 października. *Ag. Balcanique* zaprzecza na podstawie wiarogodnych informacyj doniesieniu dzienników o rzekomych pracach fortyfikacyjnych w Plewnie i Nikopolisie.

Cetynia, 29 października. Minister spraw zagranicznych wręczył posłowi tureckiemu notę, w której domaga się ukarania sprawców ostatniego napadu na terytoryum czarnogórskie i odpowiedniego odszkodowania.

Rzym, 29 października. *Osservatore Romano* oświadcza, iż Papież nie przyznał bynajmniej, jakoby znany okólnik ministra Falièrsa do biskupów był usprawiedliwiony okolicznościami. Papież oświadczył wprawdzie, iż wstrzymanie pielgrzymek jest koniecznem, równocześnie jednak wyraził ubolewanie, z powodu wydania wzmiankowanego okólnika.

Rzym, 29 października. Komitet parlamentarny dla kongresu pokojowego zawiadamia oficyalnie, iż utrzymuje w mocy swoje postanowienia, wedle których konferencya parlamentarna będzie obradować od 3 do 8 listopada, sam kongres zaś od 9 do 16 listopada.

Paryż. 29 października. Arcybiskup z Arras, Dennel, umarł.

Paryż, 29 października. Na dworcu kolejowym w Mons najechał wczorajszej nocy pociąg towarowy na osobowy, a to w chwili, gdy podróżni wysiadywali z wagonów. Konduktor pociągu osobowego został ciężko rannym. Szkody są dość znaczne.

Madryt, 29 października. Krążą pogłoski, że Hiszpania wejdzie w rokowania z Unią Ameryki północnej w celu zawarcia traktatu handlowego. W zamian za uwolnienie win hiszpańskich od cła, ofiaruje Hiszpania Stanom Zjednoczonym zniesienie cła od bawełny, drzewa i maszyn rolniczych.

Madryt, 29 października. Bezustannie nadchodzą doniesienia o wylewach. Rzeka Ebro i jej dorzecza wystąpiły z łożysk.

Massawa, 29 października. Wczoraj rozpoczął się przed sądem wojennym proces przeciw Laguassiemu, Livraghiemu i innym współwinnym Zawezwano 93 świadków.

Londyn, 29 października W obec pojawiających się ponownie wiadomości o rychłych zaręczynach następcy tronu rumuńskiego z księżniczką angielską Maryą, *Biuro Reutera* utrzymuje w całej pełni swoje zaprzeczenia z dnia 21 b. m., nadmieniając, iż opiera się ono na zupełnie wiarogodnej informacyi.

Londyn, 29 października. Wedle prywatnych doniesień z Japonii, miasta Himgo i Osaka, zostały nawiedzone wczoraj przed południem silnem trzęsieniem ziemi. Szkody są ogromne. Wiele ludzi straciło życie. Komunikacya telegraficzna przerwana.

Londyn, 29 października. Według informacyj angielskiego ministerstwa rolnictwa wiadomości o zamierzonym przez Rossyę zakazie wywozu pszenicy polegają na pewnych podstawach. Gdyby zakaz ten wydano, w takim razie wywiezionoby z Rossyi tylko te transporta, które już przekroczyły komory celne.

Nowy Jork, 29 października. Depesza z St. Jago donosi: Rząd chilijski odrzucił żądania, postawione przez posła Stanów Zjednoczonych i nie chce przyjąć żadnej odpowiedzialności za napaść, jaką wykonano niedawno w Valparaiso na marynarzy okrętu Stanów Zjednoczonych *Baltimore*.

Ateny, 29 października. Jakkolwiek w sprawie zawieszenia budowy linii kolejowej Myli - Kalamata obstaje rząd na stanowisku swojem, zajętem w obec reprezentantów obcych mocarstw, to jest, że nie chce się mięszać do tej sprawy, jednak zezwolił ze względów humanitarnych, ażeby otwarto kredyt dla licznych obcokrajowych robotników chleba pozbawionych, i zaradzono w ten sposób pierwszym ich potrzebom. Tymczasem trwają usiłowania, ażeby roboty na nowo podjęte zostały.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 października 1891 r. godz. 5 minut 10. Akcye kredytowe 276·62, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 191·60, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 91·67, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 57·80 Usposobienie —.

Wiedeń, 29 października 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 277 25. Akcye kolei państwowej 280 75, Akcye tytoniowe 154·50, Anglo-austryackie 148·50, Unionbank 220 50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 91·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·—. Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 57·80. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 28 października 1891 r. **Wiedeń**: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita per 10.000 litr procent 22·62 do 22·75 zł. **Szczecin**: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. **Kolonia** —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. **Budapeszt**: Pszenica na jesień 20·86 do 20·90 zł. **Berlin**: Pszenica (na paźdz.-listop.) 227·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 50·10 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. **Paryż**: mąka na miesiąc bieżący fr. 59·80 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus

---

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa. Budapesztu. Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa. Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazu'e.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 października 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	236	
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	40	101	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	50	100	20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	51	—	53	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	20	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	50	92	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	80	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	80	98	50
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	57	50	58	—

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 27 października 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 40	91.60
luty-sierpień	91 35	91.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.15	91.35
kwiecień-październik	91.30	91.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.50	135.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 50	137.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.50	146.50
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.—
„ „ 1864 po 50 złr.	181 50	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.—	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.90	109.10
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.70	101.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.-	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89 80	90 80
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	145.25	146 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	275.75	276.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	607.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.—	315.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	187 25	188.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1003.—	1007.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85.90	86.30
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	286.—	288.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2810 —	2820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.75	204 25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w	234 —	235 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	279 25	279 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.75	92 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 50	197 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.50	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.—	97.50
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 —	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.30	100.70
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.50	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99. —	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.75	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.10	99 50
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.—	83.50
z r. 1884	89.75	90.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	101.—
6. Losy,		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.25	185.25
Clarego po 40 zł. m. k.	52.25	53.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22.--	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53 50	54 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	53 -	53 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.80	17.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	59. —	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 —	123.—
„ „ po 50 zł. w. a.	59.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.—	49 —
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	— —
Londyn za ft. szt.	117 35	117 55
Paryż za 100 fr.	46.50 —	46.55. —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61 —
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 32 50	9.34 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 13235 (7150 1—3)

C, k Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Augustyukowej do Antoniego Kosowskiego w w kwocie 1416 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 26 listopada 1891 i 17 grudnia 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 86 w Babicach Antoniego Kossowskiego własnej.

Cena wywołania 427 zł. 50 ct.

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. A. Gaszyński w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 3 października 1891.

L. 79531 (7180 1—3)

Celem zabezpieczenia dostawy szutru do utrzymania drogi Żmigród-Grab w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1892, 1893 i 1894 odbędzie się d. 16 listopada r. b. w c. k. Starostwie w Jaśle rozprawa za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna dostawy szutru na rok 1892 w ilości 1030 m^3, wynosi Tysiąc sześćset siedmdziesiąt cztery zł. 90 ct. wa. (1674 zł. 90 ct.)

Bliższe warunki przedsiębiorstwa jakoteż wykaz ilości szutru dostarczyć się mającego do każdego kilometra, przejrzane być mogą w wym. c. k. Starostwie w godzinach urzęd., gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 prc. wadyum i podaniu ofiarowanych cen nie tylko cyframi, ale także i literami za jeden m. szutru z każdego szutrowiska.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy 6/10 części przepisanej ilości szutru do każdego kilometru, zao do 30/6 każdego roku dostawa ma być w zupełności ukończoną. Oferty sporządzone być mają na blankietach urzędowych które zgłaszającym się oferentom przez c k. Starostwo bezpłatni wydane będą i muszą opiewać osobno na każdą przestrzeń drogi z jednego i tego samego szutrowiska zaopatrzyć sie mającą. Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędewych lub na równobrzmiącyzh odpisach tychże, albożeż zawierające jakiekolwiek dopiski lub nie podane w terminie albo wniesione do innej władzy, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 21 października 1891.

L. 7824 (7167 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 4 listopada 1891 i dnia 2 grudnia 1891 zawsze o godzinie 11 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności w Zamłyniu położonej wedle wykazu hipotecznego l. 18 Hrycia Kotuły własnej, na pokrycie pretensyi Nussima Rottenberga w kwocie 38 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze.

Kurator wierzycieli notaryusz Morwitz.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 23 października 1891.

L. 6189 (7156 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 10 rat po 20 zł. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipot. nr. 647 dla gminy kat. Grzymałów, dłużnika Matwija Kancelarzysty i masy spadkowej Maryi Kancelarzysta własnej, dnia 10 listopada 1891 i dnia 10 grudnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, iż realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Lipski w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 16 sierpnia 1891.

L. 11133 (7147 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 14 zł. 18 ct. aw. zpn. na rzecz małoletnich spadkobierców Hipolita Okołowicza odbędzie się dnia 10 listopada i 15 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Ilka Hładysza wyk. hip. 27 i realności Waśka Poszywaka wyk. hip 124 w Dąbrówce ruskiej.

Cena wywołania pierwszej realności 1415 zł., drugiej 290 zł.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 21. lipca 1891 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Slączkę a p. adw. Flakowicza zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 24 sierpnia 1891.

L. 5797 (6972 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w kwotach 118 zł. 117 zł. 99 ct. i 4386 zł. 35 ct. aw. zpn odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczą licytacyę dóbr tabularnych Zakrzewszczyzna lwh. 51 Karola Hoscha własnych w dniu 4 grudnia 1891 o 10 przed południem tylka za lub powyżej, zaś w dniu 8 stycznia 1892 także poniżej kwoty 9000 zł. jako ceny szacunkowej

Wadyum wynosi 900 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, dnia 12 września 1891.

L. 14792 (6947 3—3)

Dnia 10 grudnia 1891 i dnia 14 stycznia 1892 o godzinie 10 rano obędzie się w tutejszym ck. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 438 g. k. Wojutycze objętej w sprawie egzekucyjnej Hrycia Mielniczyna przeciw nieobjętej masie spadkowej Hawryły Procaka pto 20 zł 43½ ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 50 zł. aw.

Wadyum 5 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej, ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej, sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, dnia 30 września 1891.

L. 14405 (6985 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Teofila Dzułyńskiego sumy 400 zł. aw. zpn. licytacyę realności własnej hip. 211 gminy Zamarstynów objętej, na dzień 17 grudnia 1891 i na dzień 14 stycznia 1892 zawsze o godz. 10 rano w biórze 3 tut. sądu.

Cena wywołania 1545 zł.

Wadyum 154 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gorecki.

Lwów, dnia 7 października 1891.

L. 10369 (7084 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na trzechletni okres 1892—1894 dla utrzymania drogi Baligrodzkiej w Sanockim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 17 listopada r. b. w c. k. Starostwie w Sanoku rozprawa licytacyjna zapomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna szutru dostawić się mającego na rok 1892 w ilości 2345 m. wynosi 3765 zł. 95 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości szutru do każdego kilometra dostawić się mającego, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5-procentowego wadyum z oznaczeniem ofiarowanych cen za jeden metr sześcienny szutru z każdego szutrowiska nietylko cyframi ale także i literami.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy 6/10 części przepisanej ilości szutru do każdego kilometra, zaś do 30 czerwca każdego roku ma być dostawa w zupełności ukończoną.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą i muszą opiewać według szutrowisk z których poszczególne przestrzenie mają być zaopatrzone.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże albo też zawierające jakiekolwiek dopiski lub nie podane w terminie albo wniesione do innej władzy nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 24 października 1891.

L. 4499 (7102 3—3)

W dniach 12 listopada 1891 i 14 grudnia 1891 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sprawie Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciw Judzie Majerowi dw. im. Raubvogel pto 133 zł. 44 ct. egzekucyjna licytacya 4/11 części realności objętej wykazem hip. 480 księgi gruntowej gminy Radziechów Judy Majera 2 im. Raubvogel własnych.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta za cenę szacunkową, na drugim zaś i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 220 zł. 90 ct.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza Więckowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 29 września 1891.

L. 12659 (6694 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 listopada 1891 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wh. 167 gm. w Wierzbowcu Iwana i Petra Fedoryków własnej, na rzecz Mendla Bachnera pto 15 zł. zpn.

Cena wywołania 635 zł.

Wadyum 63 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego z Kosowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 4 września 1891.

L. 8761 (7072 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu przeprowadzi w dniu 9 listopada 1891 i w dniu 7 grudnia 1891 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności wykazem hipot. l. 243 ks. grunt. gminy Baranów objętej, Władysława Szymanowskiego własnej na rzecz c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie pto 1014 zł. 23 ct. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Mojżesz Arnstein burmistrz w Baranowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 3653 (7096 3—3)

W Sądzie tutejszym w dniach 19 listopada 1891 9 grudnia 1891 i 23 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 2 w Starejwsi whl. 8 ks. gr. tejże gm. objętej, Wojciecha Ostrowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefa Dereniowskiego w kwocie 900 zł. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 6200 zł. wa.

Wadyum 620 zł. wa.

Realność powyższa zostanie na pomienionych terminach sprzedaną za lub wyżej ceny szacunkowej a w razie nie dojścia do skutku sprzedaży wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 23 grudnia 1891 o godz. 3 po południu.

Reszta warunków i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono Markusa Bąka w Brzozowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 28 sierpnia 1891.

L. 1846 (7006 3—3)

Kundmachung.

Am 5 November 1891 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion der k. k. Staats-Gestütes in Radautz eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 4920 p. Hafer mit der Minimal-Hektoliter-Qualität von 44 Kg. abgehalten werden.

Der zu liefernde Hafer muss von magazinsmässiger Reinheit, vollkommen gesund, dann ganz trocken sein, und das obengegebene Minimal- Qualitätsgewicht enthalten.

Die Ersteher sind verpflichtet, das erstandene Haferquantum, sei es im Ganzen oder in Theilpartien dieser Lieferung zuversichtlich in den Monaten vom 1 Jänner bis Ende April 1892 zu jedem vierten Theil entweder an die Loco Hauptspeicher oder aber an die Schüttböden zu Alt Fratautz und Woytinell und in die Abtheilund zu Wladika nach dem Bedarfe der Anstaltpünktlich abzugeben.

Unternehmer werden eingeladen, ihre mit einer zu überschreibenden 50 kr Stempelmarke versehenen Offerte, entweder auf das ganze ausgeschriebene Haferquantum, oder aber auf blos einen Theil desselben, welcher jedoch nicht unter 400 metr. Zentner sein darf, zu der obfestgesetzen Stunde hieramts versiegelt zu überreichen.

Jedes Offert hat die zu lieferende Hafermenge den angebotenen Lieferungspreis per Einen metrischen Zentner in Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben, mit dem ausdrücklichen Beisatze zu enthalten, dass dem Offerenten die Offertverhandlungs-Bedingnisse vollkommen bekannt sind, dener sich unbedingt unterzieht, wobei zugleich zu erklären kommt, dass Offerent sich auch verpflichtet, eine etwa geringere Hafermenge als die zur Lieferung angebotene, nach dem Beschlusse der Verhandlungs-Kommission gegen den offerirten Lieferungspreis zur festgesetzten Abgabsfrist übernehmen zu wollen.

Von dem entfallenden ganzen Vergütungsbetrag des zur Lieferung angebotenen Haferquantums kommt nach dem gemachten Preisanbot ein 10 prc. Vadium im Baaren dem Offerte beizuschliessen.

Die Offertverhandlungs- Bedingnisse liegen zu Jedermanns Einsicht in der Direktions-Kanzlei auf.

K. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 22 October 1891.

L. 7216 (7069 2—3)

Dnia 23 listopada 1891 i dnia 23 grudnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 8/30 części realności pod nr. 642 w Skałacie, w sprawie Towarzystwa zaliczkowego Praca w Skałacie przeciw Józefowi Wolfowi Landsmann o zapłacenie 66 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Tadeusza Bilińskiego w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 17 sierpnia 1891.

L. 3038 (7127 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 110 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Karowie położonej, wyk. hip. l. 462 ks grunt. gm. kat. Karów objętej, dłużniku Zacharka Sawki własnej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Jana i Anny małżonków Petryków dnia 23 listopada i 23 grudnia 1891, każdym razem o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 252 zł. a. w.

Wadyum wynosi 25 zł. 20 ct. aw.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz, c. k. notaryusz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 15561 (7124 2—3)

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności funduszu indemnizacyjnego w ilości 6 zł. $82^1/_2$ ct. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do nieobjętej masy spadkowej Bermana Gellera realności ciało hipoteczne stanowiącej pod l. wykazu 374 gminy katastralnej Brody na 348 zł. ocenionej, na dniu 23 listopada 1891 i 23 grudnia 1891 zawsze od godziny 10 przedpołudniem w gmachu sądowym.

Poręczne 34 zł. 80 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokołu oszacowania realności tej, przejrzeć można w registraturze Sądu tegoż.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 7 października 1891.

L. 7456 (7100 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 150 zł, odbędzie się dnia 24 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności lwh. 223 gminy Jelna, Szczepana Kani własnej, i realności lwh. 224 gminy Jelna objętej, Maryanny z Zabczyków Kani własnej.

Cena wywołania pierwszej kwotę 100 zł., zaś drugiej kwotę 246 zł. 83 ct. a. w. wynosi.

Wadyum dla pierwszej kwotę 10 zł., dla drugiej 25 zł. wynosi.

Reszta warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 5503 (7068 2—3)

W dniu 24 listopada i 22 grudnia 1891 zawsze o 10 godz. zrana odbędzie się na rzecz Zacharyasza Liebermana i Herscha Dawida pto 400 zł zpn. w Sądzie tutejszym na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim i niżej tejże przymusowa sprzedaż

a całego ciała hipotecznego l. wyk. 158

b. 6/24 części ciała hipotecznego l. wyk 263 i

c. 5/10 części ciała hipotecznego l. wyk. 269 księgi gruntowej gminy Rypne objętych, własność dłużnika Karola Blumencrona stanowiących.

Cenę wywołania stanowić będzie co do ciała hipotecznego

ad a. kwota 50 zł.

ad b. kwota 12 zł. 50 ct.

ad c. kwota 2 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc. każdorazowej ceny wywołania.

Resztę warunków w registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Ignacy Unieszowski z Rożniatowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów, 15 września 1891.

L. 4005 (6767 2—3)

W dniach 7 grudnia 1891, 11 stycznia 1892 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jakóba Edelmana w kwocie 30 zł. zpn. publiczna licytacya realności Franciszka Gregorskiego lwh. 236 w Krzeszowicach.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 2 września 1891.

L. 2512 (7099 2—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie sumy 93 zł. 10 ct. aw. zpn. odbędzie się w dniach 24 listopada 1891 i 22 grudnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż a. 1/4 części lwh. 204 w Leżajsku Mendla Żukra własnej i b. połowy lwh. 203 w Leżajsku Chany Teitelbaum własnej.

Cena wywołania ad a. 150 zł. ad b. 90 zł. wynosi.

Wadyum ad a. 15 zł. ad b. 9 zł. wynosi.

Warunki licytacyjne i dotyczące akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 31 marca 1891.

L. 10409 (6979 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 grudnia 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 stycznia 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Maryi Borowskiej własnej, wyk. hip. l. 160 gm. kat. w Krzywotułach objętej.

Cena wywołania wynosi 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków można w ts. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 28 sierpnia 1891.

L. 2329 (6445 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 40 w Stróży położonej, według lwh. 62 ks. grt. tejże gminy objętej Jana Wątora własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie o 300 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 1300 zł. aw.

Wadyum 130 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 30 sierpnia 1891.

L. 24762 (6927 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tut. Sądu, w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Kannera przeciw Ettli Kanner względnie tejże spadkobiercom odbędzie się dnia 10 grudnia 1891 i dnia 14 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem przymusowa licytacya 1/4 wedle wyk. hip. l. 321 Il ks. gminy kat. Lwów B. poz. 7 do egzekucyi należącej części realności pod lk. $358^3/_4$ we Lwowie położonej.

Ta część realności na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania 14750 zł. wa. lub przynajmiej za takową, na drugim zaś nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Jako wadyum złożoną ma być kwota 1475 zł.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 21 czerwca 1891 jako po dniu wydania wyciągu tabularnego na sprzedać się mającej realności prawo zastawu nabyli lub którymby z jakiegokolwiek powodu niniejsza uchwała lub późniejsza w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające, doręczone być nie mogły, adw. dr. Nathansohn kuratorem a adw. dr. Feiles tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

We Lwowie dnia 11 września 1891.

Upadłości.

L. 11182 (7117 2—2)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako konkursowy podaje niniejszem do wiadomości wierzycieli masy rozbiorowej Józefa Brandesa, że z powodu choroby dotychczasowego komisarza konkursowego ustanawia c. k. adjunkta Sądu powiatowego w Mikulińcach Drozdowskiego komisarzem konkursowym dla tejże rozbiorowej masy.

Tarnopol, 26 września 1891.

L. 143. (7145)

W masie rozbiorowej dra Rajmunda Schmidta zawiadamia się wszystkich zgłoszonych wierzycieli, że projekt ostatecznego podziału tej masy bądź u komisarza konkursowego w biurze piątem tut. Sądu, bądź u p. adw. Dra Klemensa Żywickiego przeglądnąć i sobie odpisać, tudzież że swe zarzuty przeciw rzeczonemu projektowi do dnia 10 listopada 1891 włącznie bądź pisemnie, bądź ustnie u komisarza konkursowego wnieść mogą, i że do ewentualnej rozprawy nad temi zarzutami termin na dzień 16. listopada 1891 godzinę 10. zrana w biurze N. 5. wyznacza się.

Tarnopol, d. 20. października 1891.

L. 13421 (7092 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Saula L. Krauthamera, nieprotokołowanego kupca w Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Żminkowski, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat Ilnicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 20 grudnia 1891 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie głosili, i aby na terminie na dzień 19go stycznia 1892 r. o godzinie 10 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 9go listopada 1891 r. o godz. 10 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 20 października 1891.

L. 11810 (7015 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Fischla Tidricha, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych i gotowych sukień w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądu obwodowego p. Benjaminowi Schwarzowi w Samborze a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. p. dr. Heryka Gelehrtera w Drohobyczu z zastępstwem p. adw. dr. Jakóba Fruchtmanna z Drohobycza.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był wciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w Samborskim c. k. w ąSdzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 23 grudnia 1891 o godz. 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 11 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 22 października 1891.

L. 5438 (7108 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle podaje do wiadomości iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Jana Rudolfa Solarczyka, nieprotokołowanego kupca w Jaśle zamieszkałego, a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 d. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Józef Kwapniewski c. k. sekretarz rady Sądu obwodowego w Jaśle, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Chwalibóg w Jaśle.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6 listopada 1891 o godzinie 10 rano, na którem sta wić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 30 listopada 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając skutków lub następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 28 grudnia o godz. 10 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Jaśle ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Jaśle mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Z c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 25 października 1891.

Konkursa.

L. 1131 (7105 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. dra Józefa Blumenfelda posady notaryusza we Lwowie, rozpisujemy niniejszem konkurs po dzień 12 listopada 1891 wzywając kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz w tymże terminie do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli, przyczem nadmieniamy, że kompetenci, którzy wnieśli już podania na opróżnioną przez śmierć śp. Juliana Szemelowskiego posadę c. k. notaryusza we Lwowie nie potrzebują wnosić osobnego podania o opróżnioną obecnie posadę.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów, dnia 24 października 1891.

L. 7094 (7089 3—3)

Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy Sądu krajowego wyższego w VI. randze.

Kompetenci wniosą podanie w drodze przepisanej do prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 16 listopada br.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 23 października 1891.

L. 7253 (7088 3—3)

Celem obsadzenia posady sądziego powiatowego w Krzeszowicach a względnie takiejże posady przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs do 16 listopada 1891.

Kandydaci wniosą podania w terminie powyższym w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 23 października 1891.

L. 45092. (7038 1—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, dalej stypendya po 150 złr. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 złr. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą stypendya nadane być kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 16 października 1891.

L. 45089. (7039 1—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi śp. Piotra Jabóba dw. im. Rostockiego o rocznych 370 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów szkół ludowych lub gimnazyalnych w Drohobyczu, którzy należą do rodziny ś. p. fundatora, potrzebują tego wsparcia, a wykazują dobry postęp w naukach i odpowiednie obyczaje. Raz nadane stypendyum zatrzymuje obdarzony aż do ukończenia nauk w c. k. gimnazyum w Drohobyczu, jeżeli postęp w naukach i obyczaje są odpowiednie.

Prawo nadania tego stypendyum służy p. Michałowi Kobrynowi, zamieszkałemu w Drohobyczu, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada rb. i załączyć do nich wiarygodne dowody pochodzenia z rodziny śp. fundatora, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 15 października 1891.

L. 45084. (7040 1—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z zapisu Wgo Emila Torosiewicza, o rocznych 125 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców ubogich, Polaków, obrządku rzym. kat., or. kat. lub gr. kat., unickiego, którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo służy krewnym fundatora Wgo Emila Torosiewicza, jeżeli posiadają warunki wymagane od stypendystów i są w niedostatku.

Prawo nadania stypendyum służy W. fundatorowi.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci nakoniec którzyby zamierzali ubiegać się o powyższe stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, 15 października 1891.

L. 45081. (7041 1—3)

Celem nadania jednego stypendyum o rocznym 180 zł. z fundacyi śp. Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum ubiegać się mogą uczniowie wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobrymi obyczajami i postępem w naukach, synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

Lwów, 15 października 1891.

L. 45080. (7042 1—3)

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z tak zwanej Jarosławskiej fundacyi ś. p. księżnej Anny ze Sternbergków Ostrogskiej, o rocznych 105 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są dla urodzonych w kraju ubogich uczniów szkół średnich i wyższych odszczególniających się moralnością i pilnością, jakoteż postępami w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego a to najdalej do dnia 15 listopada r b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 15 października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9308 (7066 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Julię Sajową, że przeciw niej imieniem własnem jako spadkobierczyni Jana Saji wytoczyło skargę drobiazgową Towarzystwo zaliczkowe w Kolbuszowej o zapłacenie kwoty 84 zł. 72 ct. w. a. zpn. de praes. 13 stycznia 1890 l 423, na którą termin do rozprawy w tutejszym Sądzie na dzień 20 listopada 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niej kuratorem ad actum c. k. notaryusza p. Józefa Lityńskiego w Kolbuszowej ustanowiono.

Wzywa się zatem Julię Sajową, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub sama do rozprawy się stawiła i o tem tutejszemu Sądowi doniosła, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z zaniedbania wynikłe sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, d. 8 października 1891.

L. 6560 (7113 2—3)

C. k. Sąd powiatowy mieįs. deleg. w Jaśle uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Sliz, Balbinę Goraczewską że przeciw Franciszkowi Stecowi przeciw nim i przeciw Katarzynie Stec wytoczyła Katarzyna Koperzyna pod dniem 20 lipca 1891 r. l. 6560 pozew o uznanie prawa własności i intabulacyą na rzecz powódki ciała hip. wh. 481 w Kołaczycach który do rozprawy ustnej na dzień 27 października 1891 o godz. 9 rano zadekretowanym i że kuratorem dla nieobecnych Franciszek Stec z Kołaczyc ustanowiony został.

Wzywa się zatem Maryannę Slizową i Balbinę Goraczewską, aby na terminie stanęły lub ustanowionemu kuratorowi informacyę udzieliły lub też innego zastępcę sobie obrały, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania wynikłe same sobie przypiszą.

Jasło, dnia 12 września 1891 r.

L. 20536 (6934 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasza Zallela dw. im. Bruh, że celem zastępywania go w sprawie spadkowej po M jżeszu Bruh ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Standa, a tegoż zastępcą adw. dr. Sokala.

We Lwowie, dnia 26 września 1891.

L. 13686 (7146 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Orbach, że gmina miasta Kołomyi wniosła przeciw niemu pozew o restytucyę terminu do wniesienia obrony a względnie dupliki w sporze Markusa Obruch a względnie jego cessyonaryuszek Reisi Hibler zam. Bernfeld i Gitli Laufer przeciw gminie miasta Kołomyi o zapłacenie odszkodowania w kwocie 1640 zł., że na ten pozew wyznaczono do rozprawy termin na 4 listopada 1891 na 9 godzinę rano tudzież że dla Markusa Orbacha ustanowiono kuratorem adwokata dra Rittigstein z substytucyą adw. dra Milgrom z Kołomyi. Wzywa się przeto Markusa Orbach, by ustanowionemu kuratorowi podał swe środki obrony lub też innego pełnomocnika Sądowi oznajmił.

Z c. k. Sądu pow. miejs. del.

Kołomyja, dnia 30 września 1891.

L. 26656 (7112 1—3)

C k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała i Zofię Mandyczewskich, że w skutek żądania c. k. Starostwa w Przemyślu, ustanowiono dla nich w celu doręczenia orzeczenia ekspropryacyjnego wydanego z powodu zajęcia przez Towarzystwo c. k. uprz. kolei Karola Ludwika części realności lk. 87 w Przemyślu, a mianowicie 46 kwadr. sążni z parceli budowlanej 725 i 58 kwadr. sążni z parceli gruntowej 1362 na urządzenie stałego przejazdu na zachodnim końcu stacyi Przemyśl adw. Freybergera w Przemyślu mieszkającego kuratorem. Rzeczą więc będzie pomienionych porozumieć się co do swego zastępstwa z ustanowionym kuratorem lub innego pełnomocnika wcześnie władzy administracyjnej przedstawić, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.

Przemyśl, 25 października 1891.

L. 12258 (6808 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie powiadamia nieznanego z miejsca pobytu Chaima Rosenfeld, iż w sporze sumarycznym Jakóba Birnbaum przeciw niemu pto 253 zł. 6 ct. aw. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem dr. Schäfera adw. w Sniatynie, i wzywa go, by temuż kuratorowi potrzebnych w sporze tym wiadomości udzielił, lub wskazał sądowi tut. kogo kuratorem swym mieć chce.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, dnia 10 września 1891.

L. 8547 (6805 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu w sprawie egzekucyjnej firmy Jakób Glücks Sohn przeciw Salamonowi Małce Scheindli Baronom pto 187 zł. 9 ct. aw. zpn. ogłasza iż celem doręczenia rezolucyi sądowych w postępowaniu likwidacyjnem wydanych i wydać się mających ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Salomona Barona kuratorem ad actum p. adw. dr. Peipera.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 35243 (7057 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Nieławickiego, że Samuel i Laja Voglerowie wnieśli skargę de praes. 6 października 1891 l. 35243 przeciw dr. Bolesławowi Dłuskiemu o zapłatę sumy 300 zł. zaś przeciw dr. Bolesławowi Czernemu, Franciszkowi Lenertowi i przeciw niemu o uznanie płynności tej sumy, że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dra Doboszyńskiego w Krakowie i że do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 12 listopada o godz. 9 rano.

Wzywa się przeto Rudolfa Nieławickiego, aby na tym terminie, albo sam stanął albo kuratorowi wcześnie swe środki obrony udzielił, gdyż inaczej niepomyśle skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kraków, 9 października 1891.

L. 44322 (7139 2—3)

Dnia 31 października 1891 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w Gmachu sejmowym losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym zostaną wylosowane obligacye indemnizacyjne:

A. Galicyi wschodniej:

58	oblig. z kupon. po	50 zł.	2.900 zł. m. k.
542	„ „ „ „	100 „	54.200 „
149	„ „ „ „	500 „	74.500 „
477	„ „ „ „	1.000 „	477.000 „
17	„ „ „ na	5.000 „	85.000 „
14	„ „ „ „	10.000 „	140.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			405.340 „
razem .			1.238.940 zł. m. k.

B. Galicyi zachodniej:

51	oblig. z kupon. po	50 zł.	2.550 zł m. k
365	„ „ „ „	100 „	36.500 „
88	„ „ „ „	500 „	44.000 „
216	„ „ „ „	1.000 „	216.000 „
11	„ „ „ „	5.000 „	55.000 „
10	„ „ „ „	10.000 „	100.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			225.950 „
razem . .			680.000 zł. m. k.

C. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3	oblig. z kupon. po	50 zł.	150 zł. m. k.
32	„ „ „ „	100 „	3.200 „
5	„ „ „ „	500 „	2.500 „
27	„ „ „ „	1.000 „	27.000 „
1	„ „ „ „	5.000 „	5.000 „
0	„ „ „ „	10.000 „	— „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			32.150 „
razem . . .			70.000 zł. m. k.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 13 października 1891.

Grott w. r.

L. 3783 (7067 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rawzę, że w sporze drobiazgowym Mojżesza Brila pto 11 zł. 59½ ct. termin do rozprawy na dzień 3 listopada 1891 został wyznaczony i dla niego kurator w osobie Wawrzyńca Gorala ustanowiony.

Leżajsk, dnia 8 lipca 1891.

L. 15268 (7094 2—3)

Niniejszem się ogłasza, że na pozew 7 września 1891 l. 15268 wniesiony przez Mendla Mahlera przeciw Natanowi Gross nieznanemu z miejsca pobytu o 50 zł. aw., wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na 11 listopada 1891 o 9 rano w Sądzie tut. i że dla pozwanego ustanowiono kuratorem dra Hauslichta adw. w Stanisławowie. Natana Grossa wzywa się zatem, aby temuż zastępcy podał swoje środki obrony, lub innego swego zastępcę Sądowi wymienił, bo inaczej z tego zaniedbania wynikłe skutki sam sobie winien przypisać.

Stanisławów, 27 września 1891.

L. 16728 (7190 1—3)

C. k. Sąd powiotowy mdlg. w Kołomyi podaje do wiadomości, że Schloma Lachs wniósł przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Rozalii Kordej pozew o zapłacenie kwoty 4 zł. 16 ct. aw., który do rozprawy drobiazgowej z terminem na 2 listopada 1891 o godzinie 8 rano zadekretowanym został, że dla niewiadomej z miejsca pobytu Rozalii Kordej kuratorem adw. A. Herdliczkę z Kołomyi ustanowiono, któremu ona swe środki obrony podać lub innego pełnomocnika ma sądowi oznajmić.

Z c. k. Sądu powiatowego mdlg.

Kołomyja, dnia 21 września 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 2408. (6958 2—5)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza rady powiatowej w Brzesku z płacą roczną 1000 zł., sześciu pięcioleciami po 100 zł. i prawem do emerytury po ukończonych 35 latach służby.

Kandydaci chcący ubiegać się o tę posadę, winni wykazać się:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2. ukończonemi studyami prawniczemi z 3 egzaminami rządowemi lub stopniem doktora praw;
3. dotychczasową praktyką urzędową.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do dnia 1go grudnia 1891.

Prezes: Gostkowski m. p.

L. 21772 (7181 1—3)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacya przez oferty. na dostawę szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie w r. 1892 następujących artykułów, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie.

1. Mięsa wołowega i cielęcego	55.000	kilgr.
2. Słoniny i smalcu	5.000	„
3. Ryżu	5.000	„
4. Kawy lepszej i gorszej . .	2.200	„
5. Słomy żytniej w okłedach .	30.000	„
6. Nafty	6 000	„
7. Mydła do prania	1.600	„

8. Roboty szklarskie (licząc od metra kwadratowego oszklenia z okitowaniem i samego okitowania).

Wszystkie artykuły powinny być w najlepszych gatunkach.

Próbki opieczętowane ryżu, cukru i kawy, należy dołączyć do oferty.

Mięso będzie dostawiane codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś artykułu w miarę żądania, i w ilośćiach przez zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie zarząd szpitala.

Oferty opieczętowane, i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5 prc. od całej rocznej dostawy, należy składać na ręce dyrekcyi szpitala, do dnia 16 listopada rb. i w tymże samym dniu, tj. 16 listopada o godz 11 z rana, w kancelaryi dyrekcyi szpitala, oferty publicznie zostaną otworzone, a następnie przeprowadzoną będzie ustna pertraktacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 prc. od całej rocznej dostawy.

Z Dyrekcyi szpitala powszechnego.

Lwów, dnia 28 października 1891.

Dr. Głowacki.

L. 26791 (7171)

C. k. austryackie koleje państwowe

Ogłoszenie

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 listopada br. oddaną zostanie w drodze publicznej licytacyi budowa mieszkalnych domów dla robotników w Nowym Sączu, a mianowicie:

a. 68 parterowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 105 m_2.

b 8 jednopiętrowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 133 m_2.

c. 68 szop drewnianych mieszczących drewutnie i wychodki, każda o zabudowanej powierzchni 15·38 m_2.

d. 16 szop drewnianych mieszczących drewutnie wraz z śmietnikami, każda o zabudowanej powierzchni 12·50 m_2.

e. 20 studni.

Budowa podzieloną zostanie na 4 następujące grupy:

Grupa I. 18 domów parterowych, 18 szop drewnianych jak pod c. 1 dom piętrowy, 2 szopy drewniane jak pod d. i 5 studni.

Grupa II. 20 domów parterowych, 20 szop drewnianych jak pod c. i 5 studni.

Grupa III. 11 domów parterowych, 11 szop drewnianych jak pod c. 5 domów piętrowych, 10 szop drewnianych jak pod d. i 4 studnie.

IV. 19 domów parterowych, 19 szop drewnianych jak pod c. 2 domy piętrowe, 4 szopy drewniane jak pod d. i 6 studni.

Oferty pisane na przeznaczonych do tego formularzach a opiewające na pojedyńcze grupy lub też na wszystkie grupy I. do IV. wnosić należy do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej do dnia 4 listopada 1891 do godziny 12 w południe.

Oferty mają być należycie ostemplowane i zapieczętowane a koperty opatrzone napisem: Offert betreffend den Ausbau der Colonieanlage i Neu Sandez, Gruppe . .

Wadyum. które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k Dyrekcyi ruchu w Krakowie złożone wynosi:

dla grupy	I. szej	2430	zł.
„ „	II. giej	2430	„
„ „	III. ciej	2530	„
„ „	IV. tej	2800	„

Plany i warunki budowy przejrzeć można w biórze konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Kraków, 24 października 1891.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.